Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-9 Administracja . 138-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 3 marca 1937 r. Nr 62.

Włochy z bronią u nogi

Militaryzacja — Autarkia — Antybolszewizm

Rzym, 2. 3. (PAT). Na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej w dniu 1 bm., Mussolini wygłosił przemówienie na temat przysposobienia wojskowego narodu. Wielka Rada Faszystowska uchwaliła rezolucję, stwierdzającą że przygotowanie Włoch jest zadawalniające, ale wszelką ewentualność ograniczenia zbrojeń, nawet odległego, należy ostatecznie wykluczyć. Wielka Rada Faszystowska postanowiła:

1) zrealizować plan dalszego odpowiedniego zwiększenia włoskich sił zbrojnych, 2) przedłużyć na lat 5 funkcje wyznaczone komisariatowi generalnemu produkcji wojennej, 3) postanowiono zmilitaryzować wszystkie czynne siły narodu od 18 do 55 lat z periodycznym powoływaniem roczników, podlegających mobilizacji, 4) osiągnąć maksimum autarkii w sprawach dotyczących konieczności wojskowych. W razie potrzeby poświęcić im nawet wszystkie wymagania o charakterze cywilnym, 5) wezwać naukę i technikę włoską do współpracy w celu osiągnięcia autarkii, ponieważ jedynie dzięki nauce i gotowości na wszelką ewentualność narody mniej wyposażone mogą przeciwstawić się możliwej agresji narodów bogatych i posiadających obfite zasoby naturalne.

Wielka Rada Faszystowska przyjęła poza tym następującą uchwałę: Po wysłuchaniu exposé ministra spraw zagranicznych Ciano, o sytuacji międzynarodowej, Wielka Rada Faszystowska wyraża swą solidarność z Narodową Hiszpanią i wita siły zbrojne gen. Franco, którego zwycięstwo powinno oznaczać koniec wszelkich wysiłków bolszewickich na zachodzie i początek nowej epoki potęgi i sprawiedliwości społecznej dla narodu hiszpańskiego, związanego z narodem włoskim odwiecznymi więzami języka, religii i historii. Ministrowi spraw zagranicznych polecono zakomunikowanie w drodze oficjalnej tej uchwały rządowi gen. Franco.

Wielka Rada Faszystowska po wysłuchaniu exposé min. spraw zagr. na temat włoskiej polityki zagranicznej od 15 października do dnia dzisiejszego, całkowicie ją aprobowała i następnie stwierdziła, iż polityka porozumienia włosko-niemieckiego rozwinęła się i wykazała swą postępującą istotną siłę.

Wielka Rada Faszystowska przyjęła wyjaśnienia dotyczące spraw włosko-brytyjskich, włosko-tureckich, nadmieniając, że Włochy pragną współpracować ze wszystkimi krajami, które wykażą chęć współpracy.

— • —

Prasa francuska torpeduje oś Berlin — Rzym

Tak twierdzi V. Gayda

Rzym, 2. 3. (PAT). Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia" polemizuje z prasą francuską, która w artykule Gaydy, zawierającym zastrzeżenie przeciwko restauracji Habsburgów, dopatrywała się sensacji politycznej. **Autor dowodzi, że „Włochy zawsze uważały restaurację Habsburgów w Austri za nieaktualną i niebezpieczną.** W całej akcji dyplomatycznej i prasowej we Włoszech nie można dostrzec żadnych danych, że Włochy sprzyjają restauracji Habsburgów. **Mowy kanclerza Schuschnigga z dnia 14 lutego nie zawierają żadnych sprzeczności z tezą rządu włoskiego".** Stanowisko zajęte przez „Giornale d'Italia" było odpowiedzią na agitację niektórych dzienników zagranicznych, pomawiających Włochy o chęć restauracji Habsburgów.

„We Francji — pisze dalej Gayda — chciano by osłabić oś Rzym—Berlin, wysuwając na pierwszy plan Austrię, jako objekt konfliktu między Włochami a Rzeszą. Dlatego też w ostatnich tygodniach puszczono pogłoski o akcji włoskiej, zmierzającej jako by do restauracji Habsburgów". We Francji — kontynuuje Gayda chcianoby również przygwoździć na wieczne czasy Włochy do Brenneru, zapominając o tym, że Włochy posiadają Imperium oraz rozległe interesy zarówno europejskie, jak i imperialne. Oś Rzym—Berlin konkluduje Gayda — została ostatnio wzmocniona.

Skonfiskowano cały dziennik

Warszawa, 2. 3. (Telef.). Wychodzący w Warszawie dziennik „Głos Powszechny", organ Moraczewskiego, został w dniu dzisiejszym skonfiskowany bez prawa wydania drugiego nakładu po konfiskacie.

Jest to, zdaje się, pierwszy tego rodzaju wypadek w praktyce konfiskacyjnej cenzury w Polsce. Redakcję zawiadomiono, że dziennik skonfiskowano nie za poszczególne artykuły, lecz za cały układ i ogólną tendencję numeru. Podobno wobec kroków, podjętych w Ministerstwie Spraw Wewn., władze administracyjne cofnęły zakaz wydania drugiego nakładu, po wskazaniu, iż skonfiskowano pięć artykułów.

—ooo—

Zjazd wojewodów w Warszawie

Warszawa, 2. 3. (Telef.). W dniu 3 bm. w Prezydium Rady Ministrów odbędzie się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego zjazd wojewodów, poświęcony bieżącym sprawom administracyjnym i gospodarczym.

B. prem. Jędrzejewicz przeciwko red. Hrabykowi

Warszawa, 2. 3. (Tel.). Na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znajdzie się niebawem sprawa b. premiera Jędrzejewicza przeciwko redaktorowi Kl. Hrabykowi we Lwowie o sfingowanie tekstu przemówienia, wygłoszonego przez p. Jędrzejewicza na zjeździe Straży Przedniej.

—ooo—

Kronika telegraficzna

— Ambasador japoński w Paryżu, Sato, przybył do Tokio. Dzienniki wymieniają amb. Sato, jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Premier Hayaszi, jak donosi agencja Domei, — zaproponował tekę ministra spraw zagranicznych byłemu ambasadorowi w Berlinie Torikiszi Obitu, który jednak tej propozycji nie przyjął.

— Prezydent Filipin Quezon, zaprzecza kategorycznie jakoby celem jego wizyty w Stanach Zjednoczonych miały być zabiegi o stały protektorat anglo-amerykański nad wyspami Filipińskimi.

— Jak donoszą z berlińskich dobrze poinformowanych kół politycznych, ambasador angielski sir Erick Phipps opuści Berlin w dniu 15 kwietnia. Termin przybycia nowomianowanego ambasadora sir Neville Hendersona jeszcze nie jest znany.

— W dniu 1 marca br. zmarł w Warszawie inż. Włodzimierz Dobrowolski, b. podsekretarz stanu w ministerstwie poczt i telegrafów.

— Dziś po południu przybył do Gdańska nowy Wysoki Komisarz prof. dr. Burckhardt z małżonką, witany na dworcu przez Komisarza Generalnego R. P. Ministra Chodackiego i radcę komisariatu dr Bataglię oraz przedstawicieli Wolnego Miasta.

— Na podstawie niemieckiej ordynacji lekarskiej wydano zarządzenie, zakazujące osiedlania się lekarzy w Berlinie i Monachium. Osiedlenie się lekarza w tych miastach wymagać będzie specjalnego zezwolenia Izby Lekarskiej.

— Budżet Turcji na rok 1937 w wydatkach sięga 229.676.000 funtów tureckich. Jest on o 17 milionów wyższy niż w roku 1936. Minister finansów oświadczył, iż nie jest przewidywana żadna podwyżka podatków.

Niemcy nie wyrzekną się kolonii

Ribbentrop grozi i prosi

Berlin, 2. 3. (PAT). Ambasador v. Ribbentrop wygłosił w dn. 1 bm. w Lipsku na zgromadzeniu Komisji Polityki Gospodarczej partii narodowo-socjalistycznej przemówienie, poświęcone sprawie planu czteroletniego oraz zagadnieniom kolonialnym.

Mówca oświadcza, iż z chwilą gdy wielkie organizmy gospodarcze, **jak Francja, Ameryka i W. Brytania, zamknęły się w granicach celnych, kierownicy życia gospodarczego Niemiec podjęli olbrzymie wysiłki, aby umożliwić normalną wymianę towarową z zagranicą(?).**

„BIEDNE" NIEMCY.

Ponowne próby zawarcia układów handlowych w szerokim zakresie nie udały się. Wówczas ogłoszono plan czteroletni, **który został wymuszony na Rzeszy przez zagranicę(!). Początkowo plan ten był wyśmiewany, obecnie zaś słyszy się, że z Rzeszą można dopiero wtedy prowadzić rokowania, gdy wyrzeknie się ona planu czteroletniego. Niemcy nie zmierzają do absolutnej autarkii.**

„KŁAMSTWA O PRZEWINIENIACH KOLONIALNYCH".

Przechodząc do spraw kolonialnych, Ribbentrop oświadczył, że traktat wersalski podzielił narody na posiadające i nie posiadające. Stworzono z jednej strony niezadowolenie, a z drugiej brak zaufania. Leży w interesie wszystkich, aby niepokój ten usunąć przez wyrównanie. Nie jest możliwa sytuacja, aby jedne kraje obfitowały we wszystko, a inne walczyły o minimum egzystencji. Po odrzuceniu „kłamstw o przewinieniach kolonialnych" mówca oświadczył, że **Niemcy podtrzymują swe prawo do kolonii, odrzucając kategorycznie wszelkie zastrzeżenia.** Niemcy nie chcą prowadzić imperialistycznej polityki kolonialnej, ani nie chcą rozbudowywać swych kolonii jako bazy strategicznej. Rozstrzygającym argumentem przeciwko tego rodzaju posądzeniom jest niemiecko-brytyjski układ morski. Z faktu posiadania kolonii, jak oświadczył kancl. Hitler, nie wypłynie zwiększenie niemieckiego programu morskiego. Niemcy chcą kolonii, ponieważ potrzebują źródła surowców, rynków zbytu oraz terenów dla niemieckiej przedsiębiorczości. **Niemcy mogą dziś żądać głosu, który** posiadałby wielkie znaczenie dla ostatecznego wyjaśnienia tej sprawy.

Ribbentrop omówił następnie kampanię komunistyczną przeciw Niemcom, podkreślając obronne stanowisko narodowego socjalizmu i faszyzmu, przeciwstawiające się bolszewickiemu rozkładowi. Antykominternowski układ z Japonią jest ważnym krokiem w walce przeciwko chaosowi. Cele narodu niemieckiego wyłożone są w mowach kanclerza Hitlera, który żądał dla Niemiec równych praw i domagał się ich osiągnięcia przez skasowanie przepisów, ograniczających zbrojenia. Kanclerz Hitler gotów jest zbroić się, jeżeli inni czynią to samo. **Świat jednak nie pomyślał o tym, aby się rozbroić(?).** Wszystkie wezwania Hitlera do ograniczenia zbrojeń i wszystkie usiłowania, zmierzające do porozumienia z Francją w sprawie zbrojeń nie udały się. Kanclerz Hitler wobec tego odrodził armię niemiecką i doprowadził zbrojenia Niemiec do poziomu innych państw. W zakończeniu v. Ribbentrop oświadczył, że nie wierzy w nieograniczone zbrojenia. **Rozstrzygającym czynnikiem jest wola rządów do porozumienia. Nowe Niemcy posiadają tę wolę.**

Dla obrony cywilizacji chrześcijańskiej

Salamanka, 2. 3. (PAT). Ambasador włoski Cantalupo złożył listy uwierzytelniające gen. Franco, wygłaszając przy tej okazji **przemówienie,** w którym wyraził życzenia, **by** Hiszpania zjednoczyła się w pokoju i pomyślności. **Gen. Franco w swej odpowiedzi m. in. oświadczył, że naród hiszpański nie zapomni nigdy przyjaznej ręki, jaką ku niemu wyciągnięto w chwili niebezpieczeństwa. Wysiłki Hiszpanii** Narodowej zmierzają **nie tylko do obrony wolności ojczyzny, ale również do zapewnienia żywotności cywilizacji chrześcijańskiej.** Uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających odbyła się w obecności przedstawicieli rządu narodowego w siedzibie rządu. którą otaczały olbrzymie tłumy ludności, wznoszące okrzyki na cześć Włoch i Hiszpanii.

Gen. Faupel ambasadorem Rzeszy

W dn. 3 bm. nowomianowany ambasador Rzeszy przy rządzie gen. Franco ma złożyć listy uwierzytelniające.

Kulisy odwołania amb. Rosenberga

Paryż, 2. 3. (PAT). „Le Matin“ twierdzi, że odwołania ambasadora Rosenberga z Hiszpanii bynajmniej nie należy interpretować jako zamiaru osłabienia akcji sowieckiej w Hiszpanii. Wyznaczenie następcą Rosenberga **Gajkisa, znanego specjalisty od propagandy komunistycznej wśród ludności rolniczej,** świadczy, iż komuniści zamierzają wygrać w Hiszpanii **„kartę chłopską“.** Pod rozkazy Gajkisa zostaną oddani wszyscy agenci Kominternu, pracujący na terenie hiszpańskim. Z drugiej strony liczni agenci m. in. Rozuchow, Tarski i Somow, którzy nie zdołali się dostosować do warunków hiszpańskich, zostali odwołani do Moskwy. Pełnomocnictwa Gajkisa, jak zapewnia dziennik, idą o wiele dalej niż pełnomocnictwa Rosenberga. **M. in. rozkazom Gajkisa ma podlegać Antonow Owsiejenko,** który dotychczas działał w Barcelonie zupełnie samodzielnie.

Na frontach spokój

Salamanka, 2. 3. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej z godz. 20. donosi, że na odcinku armii północnej i piątej dywizji, zajęte zostało Portal Rubio. Nieprzyjaciel zostawił na placu wielu poległych. Na odcinku szóstej, ósmej dywizji armii Madrytu i armii południowej nic godnego uwagi nie zaszło.

Pampeluna, 2. 3. (PAT). **Katolicy irlandzcy złożyli na ręce kardynała Goma kwotę 32.000 funtów na potrzeby Kościoła w Hiszpanii.** Ks. kardynał w porozumieniu z wyższym klerem postawił tę kwotę do dyspozycji gen. Franco, który polecił zakupić za całą kwotę materiał sanitarny, lekarstwa i opatrunki. Wszystko to zastało zakupione w Dublinie i biskup irlandzki Dhasos pobłogosławił nabyty materiał.

MOBILIZACJA KATALONII.

Barcelona, 2. 3. (PAT). Dzienniki podkreślają ogrom wczorajszej defilady wojskowej. Według obliczeń pism, liczba zmobilizowanych, biorących udział w defiladzie wynosiła 100.000. Artykuły kończą się zgodnym stwierdzeniem, że armia ludowa Katalonii jest już faktem dokonanym.

P.T. Stryjeński o uporządkowaniu Rynku krakowskiego

Do naszej dyskusji na temat uporządkowania Rynku krakowskiego i jego pobliża, która wywołała wielkie zainteresowanie kulturalnych sfer Krakowa i czytelników spoza naszego miasta, przybędzie w jutrzejszym numerze głos szczególnie ważny. Ten arcyciekawy temat omówi nestor krakowskich architektów, p. Tadeusz Stryjeński, którego długoletnie doświadczenie fachowe. ścisły związek z Krakowem i kompetencja w dyskusji w sprawie Rynku nadają temu wystąpieniu decydujące znaczenie... A więc p. arch. T. Stryjeński przemówi jutro w „Głosie Narodu“.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 3. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin sprzedaż 213,78, kupno 211.94; Bruksela 88.80; Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Londyn 25.80; Nowy Jork 5.27 i jedna czwarta; Zurych 120.35; Wiedeń sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Mediolan 27.85; Marka niemiecka srebrna sprzedaż 133.00, kupno 129.00.

Papiery: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna większe odcinki 51.50, drobne 48.75; 7 proc. stabilizacyjna 361.00; 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 64.00; drugiej emisji 64.50; 4 proc. premiowa dolarowa 45.50; 5 proc. konwersyjna 52.75; 6 proc. dolarowa 45.00.

Akcje: Bank Polski 100.00; Cukier 28.25; Węgiel 21.50; Lilpop 13.75; Norblin 61.00; Ostrowiec 30.25; Starachowice 33.75; Haberbusch 35.50.

Armia francuska manifestuje na rzecz armii polskiej

Paryż, 2 marca. (PAT). W dniu 1 bm. w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyła się inauguracja katedry wojskowości polskiej przy zorganizowanym przez Polską Akademię Umiejętności, Studium Nauk o Polsce. Uroczystość ta stała się manifestacją francuskich sfer wojskowych na rzecz Polski i jej armii. Uroczystości przewodniczył naczelny wódz armii francuskiej gen. Gamelin.

Prócz elity świata naukowego z J. E. Ks. **Kardynałem Baudrillart i rektorem Sorbony prof. Charlety na czele, wybitnych przedstawicieli życia politycznego z b. prezydentem Millerand,** oraz licznie zebranych członków instytutu francuskiego, na uroczystość przybyło 500 reprezentantów francuskich sfer wojskowych: **Marszałek Franchet d'Esperay, b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Henris, gen. Mordacque, członkowie najwyższej rady wojennej sztabu generalnego, gubernatorstwa Paryża, centrum wyszkolenia wojskowego, wyższych szkół wojskowych i ok. 150 generałów rezerwy. Ze strony polskiej obecny był ambasador Łukasiewicz, attache wojskowy płk. dypl. Fyda, mjr Łoskowski i kpt. Karczewski,** oraz wyżsi urzędnicy ambasady i konsulatu.

W czasie uroczystości przemawiał gen. Gamelin, który m. in. **oświadczył:**

Przyjaźń i sojusz między Polską a Francją opierają się zarazem na uczuciach i na logice, zarówno na geografii jak na historii. Od końca pierwszego tysiąclecia, aż do pierwszych lat 18 wieku Polska była zawsze na północnym-wschodzie Europy ogniskiem, w którym rozwijała się nasza wspólna cywilizacja.

Żywimy jednakowe ideały, jednak przyjaźń wymaga troskliwej pielęgnacji. Zadaniu temu będzie poświęcone Centrum Studiów. Armia francuska, która tak żywo odczuwa potrzebę bliskich stosunków z armią polską, jest szczęśliwa, iż może przyczynić się do tego dzieła.

Następnie gen. Faury wygłosił inauguracyjną prelekcję

W Krakowie ograniczono kontyngent mięsa koszernego

Kraków, 2 marca. Władze ograniczyły na miesiąc marzec kontyngent mięsa z uboju rytualnego o 15 procent. Decyzja ta utrudni rzeźnikom żydowskim, niesolidną konkurencję z rzeźnikami chrześcijańskimi, przez prowadzenie taniej wysprzedaży mięsa niespożywanego przez żydów.

Projekt nowej ustawy ustroju adwokatury

Warszawa, 2 marca (Telef.). Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy pod tytułem **„Prawo o ustroju adwokatury“.** Projekt ten zawiera 122 artykuły. W pierwszym rozdziale w przepisach ogólnych omawiane jest pojęcie adwokatury i zakres działania samorządu adwokackiego. W rozdziale drugim omawiane są warunki przyjęcia do adwokatury. Artykuł 10. tego rozdziału brzmi: Na listę adwokatów rada adwokacka wpisze tego, kto: **1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich; — 2) jest nieskazitelnego charakteru; 3) włada należycie językiem polskim w słowie i piśmie; 4) ukończył uniwersyteckie studia prawne z przepisanymi w Polsce egzaminami; — 5) odbył aplikację sądową, zakończoną przepisanym egzaminem; 6) odbył następnie aplikację adwokacką, zakończoną egzaminem adwokackim.**

Łączna aplikacja sądowa i adwokacka nie może być krótsza od pięciu lat. Osoby, które co najmniej przez trzy lata pełniły obowiązki sędziego lub prokuratora w sądach powszechnych, wojskowych lub administracyjnych są wolne od aplikacji i egzaminu adwokackiego, ale nie mogą w ciągu 5 lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tej miejscowości, w której ostatnio sprawowali swe funkcje. Nie dotyczy to jednak osób, które ostatnio pełniły obowiązki sędziego lub prokuratora w sądach wojskowych. **Minister sprawiedliwości może po wysłuchaniu opinii Naczelnej Rady Adwokackiej zarządzić w drodze rozporządzenia, bądź zamknięcie na czas określony listy adwokatów, lub aplikantów adwokackich, albo obu tych list łącznie w poszczególnych okręgach lub miejscowościach, bądź ograniczyć liczbę nowowpisywanych adwokatów lub aplikantów adwokackich.** Zarządzając zamknięcie listy, lub ograniczenie liczby wpisu minister sprawiedliwości określi, w jakiej mierze zamknięcie lub ograniczenie dotyczy poszczególnych kategorii aplikantów adwokackich, lub aplikantów sądowych. Ostatni rozdział omawia obowiązki i prawa adwokatów, ustrój i działalność izb adwokackich, kompetencje Naczelnej Izby Adwokackiej, odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów itd.

Sprawy emerytów na komisji sejmowej

Warszawa, 2 marca. (Telef.) Sejmowa Komisja Budżetowa zajmowała się dziś projektem noweli wniesionej przez posła Ostafina, a dotyczącym zmiany niektórych przepisów, odnoszących się do zaopatrzeń emerytalnych funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Poseł Ostafin, który referował swój wniosek, zaznaczył, że chodzi mu o to, aby dzięki noweli **zniknęło pojęcie emeryta zaborczego oraz o to, by poprawić los emerytów najgorzej uposażonych, nie naruszając równowagi budżetu i szanując prawa nabyte. Nowela czyni zadość tym, postulatom, jest jednak tylko fragmentem** w dziele spraw emerytalnych wymagających naprawy. Generalne załatwienie **sprawy emerytów** musi znaleźć **rozwiązanie** w postaci nowej ustawy emerytalnej. Nowela wprowadza ograniczenie wysokości emerytur dla emerytów, zarabiających dodatkowo, w wypadkach kiedy emerytura łącznie z dodatkowym zarobkiem przekracza ostatnie uposażenie wraz z dodatkiem w służbie czynnej. Poseł Ostafin zaznaczył, iż ten ustęp noweli wywołał niewątpliwie niezadowolenie u emerytów. Mówca wyraża jednak zdanie, że emerytura nie jest gratyfikacją, lecz zaopatrzeniem na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli więc emeryt jest jeszcze zdolny do pracy i znajduje posadę, którą mógłby dostać młody, to słusznym jest, aby jego prawa do emerytury zostały częściowo ograniczone. Wiceminister skarbu p. Grodyński **wypowiedział się w imieniu rządu za nowelą, którą uchwalono z kilku zmianami, m. in. z poprawką, zgłoszoną przez posła Ducha, aby w stosunku do osób posiadających dodatkowe zajęcie w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej, za zezwoleniem władzy przełożonej,** płynące stąd dochody były traktowane jako dodatki do uposażenia.

Warszawa, 2. 3. (Telef.). Sejmowa Komisja Skarbowa obradowała w dniu dzisiejszym nad wnioskiem posła Szczepańskiego w sprawie najwyższej normy wynagrodzenia wypłacanego z funduszów publicznych. Normę tę określił wnioskodawca na 1500 zł. miesięcznie. Rozprawy nad wnioskiem odroczono do 1 stycznia roku przyszłego, a to w związku z oświadczeniem przedstawiciela rządu, iż rząd zamierza wnieść do ciał parlamentarnych w czasie następnej sesji budżetowej projekt nowej ustawy uposażeniowej.

Kto zajmie fotel po Rzymowskim?

Warszawa, 2. 3. (Telef.). Wybór nowego członka Polskiej Akademii Literatury w miejsce p. Rzymowskiego ma się odbyć bezpośrednio po feriach wielkanocnych.

W Akademii Francuskiej jest zwyczaj, że nowy jej członek wygłasza mowę inauguracyjną, w której kreśli zasługi swego poprzednika. Zwyczaj ten wprowadziła również Polska Akademia Literatury. W kołach literackich budzi zaciekawienie, jakie zasługi p. Rzymowskiego podniesie jego następca w P. A. L.

Ponowne skazanie adwokata Z Hofmokl-Ostrowskiego

Warszawa, 2 marca (Telef.). Dziś w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa adwokata Z. Hofmokl-Ostrowskiego, skazanego przez Sąd Grodzki a następnie przez Sąd Okręgowy za obrazę autorów Berezy. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego i polecił sprawę na nowo rozpatrzyć w Sądzie Okręgowym. Dziś Sąd Okręgowy, rozpatrując po raz drugi proces adwokata Z. Hofmokl-Ostrowskiego **skazał go na miesiąc więzienia i wzbronił mu na dwa lata wykonywania praktyki adwokackiej.**

Żydzi będą orientować się na lewo

Warszawa, 2. 3. (Tel.). W nocy z poniedziałku na wtorek zakończył się dwudniowy zjazd organizacji syjonistów w Polsce. Na ostatnim posiedzeniu dr Kleinbaum wygłosił dłuższy referat, w którym m. in. **wystąpił przeciwko odrodzeniu ghetta w Polsce** i zaznaczył, że **przeciwko temu syjoniści walczyć będą wszystkimi siłami. Walka o demokrację** — mówił dr Kleinbaum — **jest również naszą walką.** Jedynie przez demokrację możemy uzyskać równouprawnienie mniejszości narodowych. **W uchwalonej rezolucji podkreślono, że organizacja syjonistów w Polsce prowadzić będzie politykę samodzielną przy współpracy z ugrupowaniami lewicowymi.**

Pożar w wytwórni prochu w Pionkach

Warszawa, 2. 3. (PAT). Dnia 2 marca w godzinach przedpołudniowych w Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach wybuchł pożar, spowodowany zapaleniem się zapasów prochu przy ich sortowaniu. Przy wybuchu 20 osób odniosło cięższe rany, a 3 osoby lżejsze. Pogotowie lekarskie przewiozło rannych do szpitala w Radomiu. 4 osoby zmarły na skutek odniesionych poparzeń. Pożar został stłumiony. Władze sądowe i bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia.

Nakaz aresztowania koncypienta adwokackiego

Kraków, 2 marca. Dzisiaj w Sądzie Okręgowym wznowiona została przed ławą przysięgłych **roprawa** przeciw żydowskiemu adwokatowi Szyji Fensterblauowi, oskarżonemu o wygłoszenie podburzającego i bluźnierczego przemówienia na wiecu pierwszo-majowym w Trzebini. W czasie rozprawy prokuratorowi Szypule doniesiono, że aplikant oskarżonego adwokata p. Blat namawia zgromadzonych w poczekalni świadków do składania zeznań korzystnych dla oskarżonego. Wobec tego prokurator wydał polecenie aresztowania sprytnego aplikanta.

Przebudzenie sumienia lewicowej inteligencji

Są — pisaliśmy niedawno — pewne oznaki przebudzenia się rozsądku w świecie, wodzonym za nos przez różne demagogie. Zaznacza się pewien odwrót od skrajnych doktryn, szczególnie od komunizmu. A równocześnie powrót do zasad umiaru.

Odwrót ten daje się stwierdzić w kołach tej inteligencji, która — szczerze, czy nieszczerze — zachwycała się komunizmem jako ideą przyszłości i sławiła „zdobycze“ Rosji Sowieckiej jako zaczątek nowego, „lepszego“, ustroju.

Miała takich pisarzy Polska, jeszcze więcej Francja, Czechosłowacja. Hiszpania.

Pod ich wpływem masy inteligencji zaczęły nastawiać się sympatycznie do Rosji komunistycznej. Pojawił się snobizm salonowego bolszewizmu. Powstał nowy typ komunisty, typ rezonera, który dla wywołania wrażenia poświęcał zasady, który dla przerażenia pięknej pani domu gotów był bronić największych zbrodni bolszewizmu.

Ale prócz snobów pojawili się także „wierzący“. Uwierzyli w „ustrój“ komunistyczny. Studenci uniwersytetu, których rozpiera żądza „zbawienia“ ludzkości. Zdeklasowani przez bezrobocie inteligenci, którym bolszewizm wydał się dziejowym narzędziem zemsty na społeczeństwie za swą krzywdę. Adwokaci bez klientów. Dziennikarze bez zajęcia. Lekarze bez pacjentów... Tak jak we Francji przed r. 1789. Z tych kół wyszli Robespierre'owie, Maratowie itp.

PREZES „ATENEUM“.

Dziś widzimy odpływ tego prądu. Zaczynają się wyrzekać komunizmu najwybitniejsi intelektualiści lewicowi. Działają na nich trochę procesy inscenizowane w Moskwie, a trochę okrucieństwa rządu w Hiszpanii. Budzi się odraza do tego „zorganizowanego barbarzyństwa“, jak Celine nazywa Rosję Sowiecką, — i nawet do idei „Frontu Ludowego“, który Hiszpanię wtrącił w wir straszliwych walk wewnętrznych... Szczególnie znamiennym dla tej ewolucji było wystąpienie — nie żyjącego już Mig. Unamuna. Dalszym rewelacje Dr Maranon, którego wywiad z p. Ksaw. Pruszyńskim w tych dniach przytoczyliśmy. Ostatnio nadchodzą dalsze i nowe szczegóły o zmianie poglądów Dr Maranon. Przynosi je w wywiadzie z tym politykiem paryski „Petit Parisien“.

Kim-że jest Dr Maranon?

W Hiszpanii uchodzi za jednego z „twórców republiki“. I nie bez racji...

Jako prezes Akademii Medycznej w Madrycie powołał w r. 1930 do życia osobny klub dyskusyjny dla najwyższych sfer intelektualnych Hiszpanii, t. zw. Ateneum. Pamiętamy jego działalność... Skupiwszy inteligencję nastrojoną lewicowo i radykalnie, pod koniec rządów jen. Primo de Rivera rozpętał nastroje liberalno - rewolucyjne i słusznie uchodził za główne oparcie dla lewicowych nastrojów. W tym klubie doszło do zbliżenia lewicowych partyj. W nim też knuto sprzysiężenie przeciw Gil Roblesowi. Jego dziełem w dużej mierze było obalenie monarchii i cały lewicowy kurs republiki. I obecny stan Hiszpanii.

„MEA CULPA“.

Przyznał to p. Maranon teraz w rozmowie z francuskim dziennikarzem. Oto jego słowa:

„Mea culpa! Rewolucja jest naszym dziełem. Myśmy jej chcieli, myśmy ją przygotowali, urodziła się z naszych najgłębszych reakcyj na prześladowanie „wolnej myśli“. I cóż z tego wynikło? Pan to wie. Ja zaś widziałem“.

Czy jest bardzo p. Maranon zadowolony ze swego dzieła?

„Codziennie — mówi o obszarze zajętym przez wojska rządowe — mordu je się tysiące mężczyzn i kobiet podejrzanych o niezależność poglądów“.

Opowiada, jak pewnego dnia w gazecie rządowej wyczytał notatkę:

„Jeśli chcecie znać antecedensy p. Maranon, znajdziecie je w spisach faszystów“.

Zrozumiał to jako wyrok śmierci na siebie. W ten bowiem sposób — opowiada — giną w Hiszpanii tysiące. Za cały akt oskarżenia i wyrok sądowy starczy notatka w piśmie rządowym, że p. X. Y. był „faszystą“... I p. Maranon uciekł. Dziś jest w Paryżu. Z całego serca życzy zwycięstwa generałowi Franco i zapewnia, że takie samo stanowisko w wojnie domowej zajmuje cała (!) inteligencja hiszpańska.

NASI MARANONOWIE.

P. Maranon bije się w piersi i woła: „mea culpa“, „moja wina“.. Nie on jeden. Razem z nim odwołuje sympatie dla marksizmu i komunizmu wielu inteligentów. Niedawno sam były prezydent Zamorra podobne słowa skruchy — też w Paryżu — wypowiedział.

Widzimy w tym znak przebudzenia się sumienia w kołach lewicowej inteligencji. Jeszcze nie w Polsce. U nas znaczna część tej inteligencji dalej igra z ogniem marksizmu. Jest w tym wpływ liberalnego żydostwa, którego przedstawiciele nadają ton nastrojom naszej lewicowej inteligencji.

Ale i u nas dokona się ten proces.

W świecie widoczny jest przełom w poglądach na komunizm. Myśl ludzka buntuje się przeciw ideologii, której wcielenie zmieniło Rosję w dom niewoli, a spokojnym krajom Europy zagraża pożarem wojny domowej.

Polska powoli nadąża za tym prądem przemian. Ruch antykomunistyczny ogarnia masy. Porwie za sobą także liberalizującą inteligencję. I nasi Maranonowie zaczną bić się w piersi i wołać: „mea culpa“.

J. P.

Przegląd prasy...

Katolicyzm i socjalizm

Pisaliśmy kiedyś o artykule p. J. N. Millera, lewicowego literata, pomieszczonym w „Wiadomościach Literackich“, na temat porozumienia między socjalizmem, a katolicyzmem. Artykuł zainteresował wiele pism. Zajęła się nim „Odnowa“, „Bunt Młodych“ i in. Bardzo ciekawe uwagi snuje doskonale redagowany miesięcznik Ks. Ks. Jezuitów, „Wiara i Życie“. Oświadcza, że oferta p. Millera zawisła w powietrzu... P. Miller — czytamy — przytacza belgijskiego socjalistę, de Mana, na dowód, iż jakoby da się pogodzić socjalizm z katolicyzmem.

„Niech nam p. Miller — pisze „Wiara i Życie“ — wskaże choć jednego w Polsce De Mana; nie będziemy z nim jeszcze mówić o przeistoczeniu, ale w sprawach, o które chodzi p. M., napewno się dogadamy. Niech więc pan Miller się nie dziwi, że jego oferta musiała zawisnąć w powietrzu. Polski socjalizm tkwi nadal w ciasnym materializmie, stylu Marksa. Cała jego problematyka jest echem prądów przestarzałych, dawno już przebrzmiałych. Już W. James drwił z materialistów: **„Kwartet smyczkowy Beethovena jest rzeczywiście pocieraniem końskiego ogona o baranie kiszki i może być przy pomocy tych terminów wyczerpująco opisany“.** Polscy socjaliści dotąd poza to tłumaczenie nie wyszli.

I nie znalazł się dotąd ani jeden polski De Man, który by się ośmielił rozszerzyć horyzonty tej bezdusznej, ateistycznej atmosfery. Sądzimy, że wobec tego sam p. Miller przyzna, iż jeśli gdzie to w Polsce dobry katolik nie może być prawdziwym socjalistą“.

Sylwetka prof. Z. Kozłowskiego

Prof. Stroński daje w „Kurierze Warszawskim“ sylwetkę b. premiera Kozłowskiego, który stacza homeryckie boje z p. wicepremierem Kwiatkowskim... Prof. Kozłowski — pisze p. Stroński — znalazł się po raz pierwszy w Sejmie r. 1928.

z listy państwowej BB nr 1, ze znacznym opóźnieniem, nie od 27 marca 1928, lecz dopiero od 18 grudnia 1929, jako następca po opróżnieniu się kilku miejsc, po czym znowu mandat utracił wskutek orzeczenia państwowej komisji wyborczej z 21 lipca 1930, unieważniającego niektóre mandaty. Zdążył się wsławić przewodnim udziałem w posiedzeniu komisji budżetowej, jedynym takim w dziejach Sejmu, na którym członkowie BB, nie mając większości, a chcąc udaremnić uchwałę, jęli łamać krzesła, ławy, tablicę i wszystko, co było pod ręką“.

W r. 1934 p. Kozłowski — premierem.

„Na okres włodarstwa p. Kozłowskiego przypadło ustanowienie obozu odosobnienia w Berezie, a następca p. prof. Kozłowskiego p. płk. Sławek, przedstawiając po raz pierwszy nowe ustawy wyborcze nie omieszkał zaznaczyć, że narodzinom ich przyświecała pomysłowość poprzednika“.

Od r. 1935 prof. Kozłowski potyka się z p. Kwiatkowskim bez przerwy. Jako sprawozdawca budżetu w Senacie oświadcza 25 lutego 1936:

„Gdy od Izb żąda się dobrych obyczajów, to dobre obyczaje obowiązywać muszą także i rząd... Sumę deficytu budżetowego kryje się sumą przeznaczoną na inwestycje... W imię dobrych obyczajów jestem za skreśleniem całej części B I art. 6 ustawy skarbowej...“.

Aż przyszła scena w dniu 26. II. 1937. P. Kwiatkowski ujemnie osądził rządy p. Kozłowskiego, p. Kozłowski uczuł się dotknięty na honorze i oświadczył, że to, co p. Kwiatkowski robi, jest „przejawem złych obyczajów“.

„Ta nowa — pisze p. Stroński — nauka p. senatora Kozłowskiego o dobrych obyczajach zakończyła się wyjściem przedstawicieli rządu z posiedzenia, przywołaniem mówcy do porządku, przerwaniem obrad“.

Trzy lata potrwa akcja organizacyjna p. Koca

„ABC“ zamieszcza, wywiad z jakimś nie nazwanym senatorem w sprawie stosunku parlamentu do akcji p. płk. Koca. Rozmowa miała następujący przebieg:

„— A czy pan sądzi, że parlamentarzystom wyznaczona będzie specjalna rola w obozie zjednoczenia?

— Sądzę, że parlamentarzyści powołani będą do pracy tylko indywidualnie.

— A jakiż jest plan płk. Koca co do organizacji na terenie izb parlamentarnych?

— Takiego planu jeszcze nie ma. Na razie płk. Koc ogranicza się do bliższej współpracy z kilkudziesięcioma posłami, przyczym stara się on dobierać sobie współpracowników spośród tych, którzy są „nowymi ludźmi“ w parlamencie. Cały wysiłek płk. Koca pójdzie w kierunku zmontowania organizacji terenowej. Prace te objęte są trzyletnim planem“.

P. P. S. w rozterce

W Warszawie odbył się wiec robotniczy PPS. „Głos Powszechny“ zapewnia, że się zaznaczyły dwa kierunki: jeden za „Folksfrontem“, który propaguje p. Barlicki w „Dzienniku Popularnym“, — i drugi „demokratyczny“. Zwyciężyć miał pierwszy. Oto sprawozdanie „Głosu Powszechnego“:

„Jako pierwszy mówca przemawiał ob. Tomasz Arciszewski, poddając krytyce tendencje konsolidacji społeczeństwa pod hasłami faszystowskimi. Sala reagowała b. żywo na przemówienia mówców.

Rozlegały się głosy, domagające się wspólnych wystąpień klasy robotniczej, za zjednoczeniem sił demokracji i za wspólną walką przeciw faszyzmowi.

W czasie przemówień następnego mówcy, p. Zaremby, rozlegały się liczne głosy w rodzaju: **Chcemy tow. Dubois! Niech żyje Barlicki.** Organizatorzy wiecu z wielkim trudem opanowali nastroje zebranych. Na zakończenie zebrania odczytano rezolucję, lecz do głosowania nie doszło z powodu burzliwego nastroju zebranych, domagających się od Prezydium wiecu — jasnego i konkretnego sprecyzowania żądań. Wiec zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki“.

Entuzjazm „Legionu Młodych“

„Państwo Pracy“, organ „Legionu Młodych“; zamieściło entuzjastyczny artykuł na temat akcji p. płk. Koca. „Kurier Poranny“ cytuje go i pisze:

„Witamy radośnie ten głos młodych, świadczący o należytym zrozumieniu sytuacji Polski i karnym patriotyzmie grupy“.

Szkoła niemiecka na usługach hitleryzmu

Narodowy socjalizm w Niemczech chce z gruntu zmienić psychikę Niemców, ich postawę w stosunku do życia; to też jak wszystkie współczesne idee totalistyczne uzurpuje sobie wyłączne prawo decydowania o kierunku wychowania młodzieży, chce ją wychować z dala od wpływów rodziny i ideałów religijnych i ukształtować w myśl swoich poglądów rasistowskich i militarystycznych na wyłączne potrzeby totalistycznego państwa. Skutkiem tego szkoła niemiecka, szczególnie szkoła średnia, stanęła w obliczu poważnych przekształceń tak pod względem ustroju, jak i podawanej w niej treści, a to w związku z wytyczonymi jej, odmiennymi od dotychczasowych, celami wychowania.

Poszczególne etapy tych zmian wyznaczają okólniki i zarządzenia ministerstwa wychowania III Rzeszy. Jedno z pierwszych zarządzeń zalecało, by postępy młodzieży oceniano nie wyłącznie na podstawie jej osiągnięć natury intelektualnej, lecz by brano również pod uwagę jej warunki fizyczne, by oceniano charakter i nastawienie duchowe. Jeden z okólników zalecał tworzenie nowych form wychowawczych m. in. w postaci trzechtygodniowych obozów dla młodzieży czterech klas najwyższych, dalej w postaci narodowo-socjalistycznych instytutów wychowawczych, gmin szkolnych, przepojonych ideami narodowo-socjalistycznymi itd.

Przez długi czas rozważano **możliwości skrócenia czasu nauki,** by można było za to poświęcić więcej czasu na wychowanie w duchu państwa narodowo-socjalistycznego. Zagadnienie to wymagało rozwiązania szczególnie z chwilą wprowadzenia obowiązkowej dwuletniej służby wojskowej, gdyż wprowadzenie tej służby oznaczało dla młodzieży z wykształceniem wyższym odroczenie możliwości zarobkowania do 30 roku życia. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w Niemczech obowiązuje: 4 lata szkoły powszechnej, 9 lat szkoły średniej, że wykształcenie wyższe pochłania co najmniej pięć lat, że do tego dochodzi dwa lata obowiązkowej służby wojskowej, pół roku obowiązkowej służby pracy i dwa lata bezpłatnej praktyki. Przedstawiciele szkolnictwa wszystkich trzech stopni przeciwstawiają się skróceniu czasu nauki szkolnej, wysuwając bardzo ważkie argumenty. Postanowiono jednak, że **skrócenie czasu wykształcenia szkolnego odbędzie się kosztem szkoły średniej.** Już w tym roku skrócono okres nauki w szkołach średnich o jeden rok.

Razem ze skróceniem czasu nauki ma nastąpić uproszczenie systemu szkolnictwa średniego, rozczłonkowanego dotąd na 25 typów i podtypów, przy czym dążyć się będzie do likwidowania szkół średnich z nauką obu języków klasycznych, zwanych szkołami średnimi gimnazjalnymi. Wywołało to pewne zastrzeżenia kół katolickich. W oficjalnym komunikacie oświadczono, że żądanie władz kościelnych pozostawienia w danej miejscowości gimnazjum jako szkoły przygotowawczej do studium teologii, nie może być wystarczającą podstawą do utrzymania gimnazjum. Przyszła szkoła średnia w Niemczech w swym zasadniczym typie ma być szkołą uwzględniającą jedynie przedmioty ściśle związane z praktycznymi potrzebami „ojczyzny niemieckiej“. Przez wprowadzenie takiej reformy szkoły średniej hitleryzm zrealizowałby właściwie marzenia wszystkich marksistowsko i liberalistycznie nastrojonych reformatorów szkolnych w sprawie „szkoły jednolitej“. Zamiar postawienia w cieniu a nawet wyrugowania szkoły średniej klasycznej jest przedmiotem żywej troski i niektórych kół niemieckich, obawiających się, iż to poważnie obniży poziom nauczania. Przyszła jednolita niemiecka szkoła średnia położy zapewne wielki nacisk na polityczne wychowanie młodzieży, tak jak obecnie dzieje się to przy wychowaniu młodzieży w związkach młodzieży hitlerowskiej.

Nie trudno zgadnąć, że niechęć hitleryzmu do gimnazjum ma przyczyny natury politycznej i płynie z narodowo-socjalistycznego światopoglądu. Szkoła typu humanistycznego i klasycznego dąży do harmonijnego rozwoju jednostki i dopiero na tym tle uwzględnia wychowanie obywatelskie, natomiast narodowy socjalizm chce wychować jednostkę na posłuszne narzędzie w ręku rządu. Według oceny czynników, stojących z dala od narodowego socjalizmu, negatywny stosunek hitleryzmu do wykształcenia humanistycznego i zamiar odcięcia związków kultury niemieckiej z kulturą klasyczną, która tak wiele dała kulturze niemieckiej, przyczyni się niechybnie do duchowego zubożenia niemczyzny.

c. f.

Migawki

Księga rozżaleń

Ludzie mają dość zmartwień, związanych z ich szarym, codziennym, życiem. O tym powinni pamiętać przede wszystkim urzędnicy, stykający się bezpośrednio z obywatelem. Nie powinni mu tych zmartwień przyczyniać. Piszę to pod wrażeniem otrzymanego listu, który został napisany z powodu braku uprzejmości w jednym z krakowskich urzędów. Oto ów list:

W restauracjach kolejowych bywała dawniej „Księga zażaleń", — używana zresztą wyjątkowo; przydałaby się ona dziś w pewnych instytucjach czy urzędach! Nadałbym jej nowy, właściwy, tytuł: Księga rozżaleń.

Patrzyłem na twarze ludzi wychodzących z pewnego potężnego urzędu: jedni wychodzili skwaszeni, inni przygnębieni, inni wreszcie poirytowani. Wpadło mi do głowy, że gdyby na korytarzu tego urzędu pomieszczono skrzynkę życzeń, lub „Księgę rozżaleń", która by pomieściła krótkie westchnienia „załatwionych interesentów", to brzmiałyby dość rozmaicie. Obok takich, jak: „Daj mu Boże zdrowie, bo wszedł w moje ciężkie położenie" — „P. X. to porządny chłop" — znalazłyby się i inne: „Żeby go jego przełożony tak potraktował!" — „Bodaj nogi połamał!"

Nie chcę rozstrzygać, czy wszystkie byłyby równie uzasadnione, bo przecież „służba nie drużba" — jak mówi przysłowie — i nieraz gorzką jest najsłuszniejsza decyzja. Ale też właśnie dlatego, że nieraz bywa gorzką, mogłaby, powinnaby być przynajmniej grzeczną.

Dlatego też doradziłbym wszystkim stojącym u jakiegokolwiek rządu, by pozwolili sobie na ten wybryk fantazji i wyobrazili sobie „skrzynkę życzeń", w którą wpadałyby owe „pia desideria". Wtedy może zachowaliby dla siebie niejedną zbędną uwagę, niejedno „powie dzonko". Czyż bowiem czasem takie ludzkie „pożyczenia" nie mogą się spełnić?

Cal.

Radio

RADIO UCZY KONSERWOWAĆ MIĘSO. Tajników dobrego gospodarowania domowego w szczególności sposobów konserwowania mięsa dotyczyć będzie ciekawy odczyt radiowy, który Rozgłośnia Poznańska nada na wszystkie rozgłośnie polskie w środę dnia 3 marca o godzinie 12.50. Pogadankę tę wygłosi Dr St Święcicki, p. t. „Jak konserwować mięso".

WSPÓŁCZESNA TWÓRCZOŚĆ SKRZYPCOWA. Interesująca dla wszystkich melomanów będzie audycja radiowa z płyt dn. 3 marca o godzinie 19.20, która przyniesie kilka utworów z współczesnej literatury skrzypcowej. Radiosłuchacze usłyszą więc koncert skrzypcowy D-Dur kompozytora rosyjskiego Prokofjewa, dwa drobne utwory modernisty francuskiego Mariusa Milhaud oraz nastrojową „Fontannę Aretuzy" Szymanowskiego. — Wykonawcą wszystkich utworów będzie skrzypek węgierski J. Szigetti.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK DNIA 4 MARCA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Programy lokalne; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; — 16.20 Pogadanka dla dzieci starszych; 16.35 Programy lok.; 17.00 „Źródło przestępczości dzieci" — odczyt; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 „Książka i wiedza" — odczyt; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Komunikat śnieżowy; 18.13 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t.: „Żona Lota"; 19.35 Muzyka z płyt; 20.30 „Skały Małopolski Wsch."; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich — koncert; 21.45 Muzyka z płyt; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert z płyt; 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.00 Muzyka z płyt; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Chwilka społeczna; 16.05 Pogadanka sportowa; 16.15 Wiadomości z dnia...; 16.35 Płyty; 18.20 „Trybuna młodych muzyków"; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów, godz. 7.25 Program na dzień dzisiejszy; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Pogadanka rolnicza; 14.30 Koncert życzeń z płyt; — 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert rekl.; 15.30 Lwow. wiad. bieżące; 15.35 Muzyka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16.00 Program na jutro; 16.05 Koncert z płyt; 16.35 „Z dawnej muzyki" — (koncert z płyt); 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 „Z zagadnień szkoły i domu" — pogadanka; 23.00 Koncert Małej Ork. P. R.

Warszawa, godz.: 7.25 Parę informacyj; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Pogadanka roln. — Starzyński; 15.15 Muzyka salonowa; 16.00 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 16.35 Płyty; 18.20 Orbis mówi; 18.23 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Koncert.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Muzyka z płyt; 12.50 Stopnica — stare miasteczko Kielecczyzny — pogadanka Jerzego Żarneckiego; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Orbis mówi; 15.18 Koncert reklamowy; — 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka z płyt; 16.35 Płyty; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny.

Nauka wyjaśnia ślady św. Całunu w Turynie

Dr Stanisław Karwowski z Poznania wygłosił w szeregu miast polkich niezmiernie ciekawy odczyt na temat wyników badań naukowych nad św. Całunem w Turynie. Warto zaznajomić naszych czytelników z treścią tego interesującego odczytu.

Św. Całun w Turynie jest to płótno grobowe czczone od wieków przez wiernych jako Całun, którym spowinięto Chrystusa po zdjęciu z Krzyża. Na Całunie tym są widoczne gołym okiem różne ślady zakrzepłej krwi a dalej uszkodzeń w czasie pożaru, następnie dość nieudolnie naprawionych. Dopiero trzeba było wynalazku fotografii, by stwierdzić, że całun zawiera — jak to dowodził prelegent — odbicia postaci Zbawiciela. W drugiej połowie zeszłego stulecia dokonano po raz pierwszy zdjęcia fotograficznego całunu. Klisza wykazała wyraźnie ślady jakiejś postaci. Sam zaś całun takiego wyraźnego konturu nie daje. Dlaczego? Oto obraz odbity na całunie jest negatywem, który na kliszy staje się widoczny jako pozytyw. Fakt, że postać odbita jest na Całunie w negatywie jest zarazem tym dowodem, że odbicie to nie zostało sfałszowane, gdyż żaden malarz ubiegłych stuleci nie znał w ogóle pojęcia negatywu.

Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób powstał ten negatyw. Dr Karwowski w ślad za francuskimi badaczami ustala, że płótno lniane, nasycone, jak to było w zwyczaju za czasów Chrystusa, rozczynem aloesu, daje odbicie postaci pod wpływem oparów amoniakalnych, wydobywających się z ciała ludzkiego, szczególnie silnych w momencie śmierci. Dzisiaj w każdym laboratorium można przeprowadzić tego rodzaju eksperyment.

Wobec tego powstaje zagadnienie identyczności Całunu, czy rzeczywiście służył on do okrycia zwłok Chrystusa? W tym celu przeprowadzono drobiazgową analizę śladów męki, jakie powstały na płótnie. A więc znaki od biczowania. W tym wypadku stwierdzono 80 ranek odpowiadających 40 przepisowym uderzeniom podwójnej rzymskiej dyscypliny. Dalej przebicie rąk — nie w dłoniach, lecz w nadgarstku — przebicie boku z prawej strony. Każdy z tych faktów ma poparcie nie tylko w dowodach Pisma św., gdzie Męka Pańska jest niezwykle drobiazgowo opisana, ale w historycznie znanych szczegółach rzymskiej techniki krzyżowania ludzi.

I tak szczegół po szczególe Całun turyński ujawnia — zdaniem prelegenta — obraz męki pańskiej, ukazany z doskonałą wiernością. Wystarczy go porównać z Całunem z Besançon, będącym malarską nieudolną kopią św. płótna z Turynu, by się przekonać o całej niezwykłej wartości tego dokumentu ostatnich chwil życia i Męki Chrystusa. Na podstawie tych badań jest wiele prawdopodobieństwa, że Całun w Turynie jest płótnem grobowym Chrystusa Pana.

Międzynarodowa organizacja pracy a katolicy

Odbył się tutaj w wielkiej sali uniwersytetu Gregorianum bardzo ciekawy odczyt pt. **„Katolicyzm społeczny a międzynarodowa organizacja pracy"**, wygłoszony przez członka Międzyn. Biura Pracy, **ks. Alberta Le Roy,** T. J. Po streszczeniu zasad, stanowiących podstawę organizacji genewskiej, prelegent wykazał, **że zasady te harmonizują najzupełniej ze społeczną doktryną chrześcijańską,** gdyż opierają się na przekonaniu, że praca człowieka nie jest i nie może być uważana jedynie za towar. Międzyn. Organizacja Pracy żąda dla robotnika takich poborów, które mogłyby mu zapewnić przyzwoitą egzystencję, wymaga stosowania odpoczynku niedzielnego, broni przed wyzyskiem kobietę, dziecko i młodzież nieletnią. Wszystkie te postulaty i żądania dobrze są znane działaczom społecznym katolikom, opierającym się w swych pracach na wskazówkach zawartych w encyklikach papieskich, w szczególności w „Rerum novarum". To też wysiłki w kierunku polepszenia bytu pracowników czynione przez instytucję genewską, **winny żywo interesować katolików.**

Kurs umiejętności sprzedawania

Krakowska Kongregacja Kupiecka w Krakowie jak już donosiliśmy w czasie od 6 — 15 marca 1937 r. urządza „Kurs Umiejętności Sprzedawania". Kurs ten oparty na nowoczesnych metodach, przeznaczony jest dla kupców, pomocników handlowych i starszych praktykantów (ekspedientów).

Program kursu obejmuje: 1) Organizację przedsiębiorstwa sklepowego. 2) Zasady sprzedaży sklepowej. 3) Technikę sprzedaży sklepowej. — 4) Technikę przyjmowania należytości za towar. 5) Technikę żegnania klienta. 6) Technikę załatwiania reklamacji. 7) Technikę sprzedaży przez telefon. 8) Technikę sprzedaży przy pomocy listów. 9. Reklamę sklepu detalicznego.

W programie przewidziane są również ćwiczenia praktyczne. Uczestnikom wydane zostaną, na podstawie zezwolenia Kuratorium Szkolnego, świadectwa wysłuchania kursu. Bliższych informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie, ul. Wielopole Nr. 11. tel. 147-10, codziennie w godzinach od 9—13 i 17—20.

Życie społeczno - gospodarcze

Dochodowość przedsiębiorstw państw. a podatek specjalny

Jedno z przemówień wicepremiera Kwiatkowskiego, w czasie ostatniej dyskusji budżetowej w Sejmie, przyniosło urzędnikom państwowym przykrą niespodziankę. Świat urzędniczy dowiedział się bowiem z tego przemówienia, że **podatek specjalny nie zniknie nawet po 1 kwietnia 1938 r., lecz z tym terminem przybierze inną nazwę — podatku dochodowego.** Nie może być również mowy o ograniczeniu tego podatku względem uposażeń pracowników państwowych, pobierających uposażenie **poniżej 400 zł.** miesięcznie, gdyż to zachwiałoby równowagą budżetowa. To oświadczenie p. wicepremiera przesądziło, zdaje się ostatecznie, sprawę zniesienia ewentualnie ograniczenia tak dla urzędników uciążliwego podatku specjalnego. Pozostaje ono jednak w niezgodzie z innym oświadczeniem obecnego Ministra Skarbu.

Oto z wiosną 1936 r. ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu, adresowany do wszystkich ministerstw, zalecający wszystkim władzom, urzędom i przedsiębiorstwom państwowym najdalej idące oszczędności w wydatkach personalnych i rzeczowych i zawierający przyrzeczenie Ministra Skarbu, że uzyskanie znaczniejszych oszczędności **pozwoli rządowi na wcześniejsze cofnięcie podatku specjalnego.** Na skutek tego okólnika wszystkie władze i przedsiębiorstwa państwowe przeprowadzały w b. roku budżetowym najdalej idące restrykcje wydatków, a niektóre z nich np. Poczta i Lasy Państwowe wygospodarowały znacznie wyższe czyste zyski niż pierwotnie przewidywano w budżecie. Oczywista, rentowność niektórych przedsiębiorstw państwowych nie odbiła się jednak w sposób dodatni na uposażeniach ich pracowników. Nie tylko bowiem uposażenia tych pracowników, niejednokrotnie jak u pocztowców b. niskie, **pozostały niezmienione, ale również zapomniano jakoś zupełnie o cofnięciu względnie ograniczeniu podatku specjalnego, obciążającego uposażenia tych pracowników.** W tym stanie rzeczy zapowiedź Ministra Skarbu w sprawie przedłużenia podatku specjalnego, pomijająca milczeniem rentowność czy deficytowość przedsiębiorstw państwowych, a tym samym pozostająca w niezgodzie z oświadczeniem tego samego Ministra z wiosny ub. roku, wywarła szczególnie przygnębiające wrażenie w szeregach pracowników tych przedsiębiorstw, względnie instytucyj państwowych, które dzięki rzetelnym wysiłkom swych pracowników, potrafiły wygospodarować dla Skarbu Państwa dochody znacznie większe od przewidywanych. Jest to tym więcej uzasadnione, że w rzeczywistości uposażenia pracowników, niektórych najbardziej rentownych przedsiębiorstw, jak np. Poczta, są nieraz tak niskie, że **nie wystarczają nawet na utrzymanie danego pracownika wraz z rodziną.**

Dzieje się to wbrew rozsądkowi, który mówi, że pracownicy przedsiębiorstwa powinni być zainteresowani w jego zyskach, a to w drodze uzależnienia od niego w pewnej skali, ich płac. W przeciwnym bowiem razie może u niego nastąpić zniechęcenie i brak odpowiedniego nastawienia do pracy, co może okazać się wysoce niekorzystnym dla rentowności danego przedsiębiorstwa.

Dlatego też pewne zwiększenie wynagrodzeń, względnie cofnięcie podatku specjalnego od uposażeń pracowników dochodowych przedsiębiorstw państwowych **leży w interesie nie tylko tych ostatnich, ale również w dobrze zrozumianym interesie Skarbu Państwa.**

BET.

Polityka zbożowa w oświetleniu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych

Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych powziął w sprawie polityki zbożowej następujące uchwały:

Zadaniem polskiej polityki zbożowej jest współdziałanie w wytworzeniu warunków, **zapewniających opłacalność wszystkich gałęzi produkcji rolnej.** Wobec braku ścisłych danych o rozmiarach istniejących w kraju zapasów zboża, oraz niepewności sytuacji na międzynarodowych rynkach zbożowych **polityka zbożowa winna dążyć do stabilizacji rynku wewnętrznego.**

W związku z tym **należy uznać za celowe utrzymanie nadal częściowego ograniczenia eksportu żyta z tym zastrzeżeniem, że w razie spadku cen operacje eksportowe zostałyby podjęte na nowo.**

Dla zwiększenia zdolności nabywczej rynku wewnętrznego należy udostępnić młynom odpowiednie kredyty na zakup i magazynowanie zboża i paszy oraz obniżyć koszty produkcji hodowlanej. Stosując powyższe środki nie można zapominać, że obecną koniunkturę zbożową cechuje brak stabilizacji wobec czego nie można wyzbyć się środków, umożliwiających ewentualną obronę przed załamaniem się cen zbożowych. Dlatego **należałoby utrzymać do końca bieżącej kampanii premie wywozowe na zboże, obniżając ich wysokość z 5 do 3 zł. na 100 kg.** Utrzymanie premij nie obciąży skarbu państwa, o ile ze względu na kształtowanie się cen wywóz będzie zawieszony. Jeżeli zaś trzeba będzie podjąć operacje eksportowe, **wówczas stosowanie premij będzie koniecznością gospodarczą, w celu niedopuszczenia do spadku cen zbóż poniżej uzasadnionego poziomu.**

Przeciwko nowym podatkom

Memoriał Izb Przemysłowo-Handlowych

Do Sejmu, jak już donosiliśmy, wpłynęły projekty ustaw, przewidujące nowe obciążenia podatkowe. W „Głosie Narodu" kilkakrotnie pisaliśmy o tych projektach, wypowiadając się przeciwko nowym obciążeniom, jako gospodarczo w tym momencie bardzo szkodliwym. Obecnie głos zabrały również Izby Przemysłowo-Handlowe.

Zwróciły się one z memoriałem do Ministerstwa Skarbu, wypowiadając się kategorycznie przeciw projektowi ustawy o dodatkach do państwowych podatków: gruntowego, od nieruchomości i przemysłowego na rzecz związków samorządowych, ze względu na **nowe znaczne obciążenia dla życia gospodarczego, wynikające z tego projektu.**

Również projekt podwyższenia dodatków do ceny świadectw przemysłowych z **30 do 60 proc. w województwach południowo-wschodnich,** do **130 proc.,** w województwach centralnych i do **300 proc.** w województwach północno-wschodnich na rzecz gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych, **również nie znajduje zdaniem Izb handlowych uzasadnienia.** Sama instytucja świadectw przemysłowych stwarza obciążenie niesprawiedliwe i nieodpowiadające rozwojowi przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Ustanowienie zatem dodatków, przekraczających nawet wartość świadectw przemysłowych, **pogłębi dotychczasowe dysproporcje,** które polityka skarbowa władz naczelnych stara się od kilku lat zmniejszyć za pomocą corocznie wydawanych okólników o ulgowych świadectwach przemysłowych.

—oso—

BILANS

Komunalnej Kasy Oszczędności POWIATU KRAKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Pijarska L. 1.

za rok 1936.

Stan czynny.

	ZŁOTYCH:
Kasa i sumy do dyspozycji . .	2.757.949.51
Kupony	114.680.61
Banki i K. K. O.—Nostro. . . .	1.584.598.45
Papiery wartościowe	3.306.660.80
Kredyty krótkoterminowe . . .	9.338.180.90
Weksle protestowane	390.976.50
Kredyty długoterminowe . . .	10.224.782.61
Należności skonwertowane (Bank Akcept.)	2.254.473.30
Odsetki zaległe	17.443.38
Nieruchomości	1.086.631.86
Ruchomości	111.858.94
Różne	122.873.27
Sumy przechodnie	25.728.40
	31.336.838.53
Depozyty	4.172.868.52
Inkaso	18.650.06
Pokrycie Funduszu Emeryt. . .	1.778.334.22
	37.306.691.33

Stan bierny.

	ZŁOTYCH:
Fundusz zasobowy	2.395.749.96
Fundusz specjalny	132.858.44
Fundusz na różnice kurs. . .	277.637.69
Fundusz amortyz. nieruch. . .	44.542.02
Wkłady oszczędnościowe . . .	26.385.181.14
Rachunki bieżące	1.206.187.42
Banki i K. K. O. Loro	97.907.50
Różne	164.300.78
Sumy przechodnie	186.069.99
Zysk	446.403.59
	31.336.838.53
Różni za depozyty	4.172.868.52
Różni za inkaso	18.650.06
Fundusz Emerytalny	1.778.334.22
	37.306.691.33

Walka biur podróży o emigranta polskiego

Emigranci polscy, czyto wyjeżdżający z Polski, czy też powracający do kraju są bardzo często narażeni na wyzysk ze strony biur podróżniczych. Biur tych jest kilka i prowadzą z sobą walkę konkurencyjną, niestety bardzo często z niekorzyścią dla emigrantów. Bolączką tą na terenie Francji zajmuje się dziennik polski wychodzący w Lille „Narodowiec" w jednym ze swoich ostatnich numerów.

„W tej walce konkurencyjnej — pisze „Narodowiec" — używa się nie zawsze odpowiednich środków, bo chodzi przecież o zysk, dla którego niejedni gotowi są robić rzeczy nawet niewłaściwe i używać środków, które czasem woli się kryć przed świa tłem dziennym.

Dyskutowano o tym kiedyś obszernie w parlamencie francuskim. Chodziło wówczas oto, ile i jakimi środkami zarobiło pewne piuro podróży na emigrantach polskich, przywożonych z Polski do Francji. Wymieniano kwotę coś 40 milionów franków! A mówiono o tej sprawie w parlamencie francuskim przed mniej więcej rokiem, ponieważ ci sami ludzie utworzyli wówczas nowe biuro do wywożenia emigrantów polskich z Francji do Polski.

Koszty przewozu płacił wówczas, jak wiadomo, skarb francuski i dlatego właśnie zainteresował się sprawą parlament. W obradach wykazało się, że wieziono reemigrantów polskich z Francji do Polski jak najdłuższą drogą, aby jaknajwięcej na tych biedakach zarobić...

Okazało się dalej, że pewne osoby, zainteresowane w zyskach biura, poruszały wówczas niebo i ziemię, aby jak najwięcej ludzi wydalono z pracy i wysyłano z powrotem do Polski. Niektóre kopalnie wprost oświadczyły przedstawicielom Polski, że wydalają z pracy robotników polskich jedynie pod naciskiem, idącym od zainteresowanych osób w Paryżu. Bez tego nacisku nie wydalonoby z pracy robotników polskich, których dziś brak kopalniom.

Im więcej jednak wydalano z Francji, tym więcej zarabiało biuro podróży. I biedni a przygnębieni zmianą losu reemigranci polscy musieli często wraz z dziećmi jedną i dwie noce dłużej siedzieć w pociągach zapchanych, byle tylko zysk pewnych jednostek był większy".

Zrozumiałą jest rzeczą, że emigrant, zamierzający wracać do kraju, przeważnie zwraca się do swojej organizacji, by mu ułatwiła powrót. Okazuje się przy tym, jak zaznacza „Narodowiec", że „Biura podróży, aby lepiej zarobić, zwracają się dziś do organizacyj robotniczych by organizowały wycieczki i podróże, przy czym przyrzekają organizacjom za to pewne dochody czy prowizje. Organizacje, zamiast porozumieć się między sobą, aby dla robotnika podróżującego i ostatecznie także dla siebie wytargować jak najlepsze warunki, kłócą się jednak między sobą i występują przeciw sobie tak, jakby były agentami biur podróżniczych".

„Orbis" jest biurem podróży — zaznacza „Narodowiec" — którego właścicielem są Polskie Koleje Państwowe. Prywatne biura podróży łatwiej mogą rozporządzać funduszami na propagandę i innymi środkami, których używają na zwalczanie swojej konkurencji, jaką jest dla nich „Orbis".

Jednakże „Orbis" może i powinien odpowiadać na ataki szczegółowo i pomagać ze swoje strony, by wychodźstwo dowiedziało się całej prawdy o tym, co się dzieje po jednej i drugiej stronie, a wszczególności, by za „Orbis" nie atakowano Rady Porozumiewawczej".

Chodzi bowiem o to, „aby organizacje wychodźstwa nie były igraszką w ręku konkurujących z sobą zawzięcie biur podróży".

Lekkoatleta Noji motorowym

Józef Noji, najlepszy w Polsce długodystansowiec, przeszedł dwutygodniowy kurs jazdy na motorowego tramwajów miejskich w Warszawie, po którym zdał egzamin z jazdy. Od dnia 1 marca Noji prowadzi wóz samodzielnie i otrzymał Nr 9360. Po 6 miesiącach olimpijczyk w nowej roli motorowego otrzyma stały etat na tramwajach miejskich i podwyżkę pensji. Na razie przez pierwsze 6 miesięcy pensja Noji'ego będzie niewielka, pozwoli mu jednak na unormowanie swego życia, a przede wszystkim na dobre odżywianie.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

Marzec

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Z kraju i ze świata

„ARCYBISKUP" KOWALSKI BĘDZIE SIEDZIAŁ. Osławiony „arcybiskup" mariawicki Kowalski odbywający karę więzienia w Rawiczu wniósł prośbę o darowanie mu reszty kary. Władze wymiaru sprawiedliwości prośby jego nie uwzględniły, wobec czego Kowalski będzie musiał odbyć resztę kary.

KONFERENCJA W SPRAWIE WYKONANIA KONKORDATU. Przybył do stolicy Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Ksiądz Prymas odbył w dniu 1 marca konferencję z Ministrem W. R. i O. P. prof. Świętosławskim w sprawach dotyczących wykonania konkordatu.

PRZYJAZD KS. BISKUPA GERLIER DO WARSZAWY. W dniu 3 bm. pociągiem o godz. 16 m. 35 przybywa z Paryża do naszej stolicy Ks. Piotr Gerlier, biskup z Lourdes. Ksiądz Biskup Gerlier wygłosi w sali kolumnowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (pałac Staszica) w dniu 5 bm. o godz. 8.30 w. odczyt n. t. „Obecna żywotność katolicyzmu we Francji".

ZJAZD PRASY KATOLICKIEJ. Z polecenia Komitetu Wykonawczego Komisji Prasowej Episkopatu odbędzie się w dniach 8 i 9 bm. w Domu Piusa XI w Warszawie zebranie przedstawicieli prasy katolickiej i sprzyjającej Kościołowi katolickiemu, zarówno codziennej, jak i periodycznej. Słowo wstępne wypowie ks. kardynał Al. Kakowski, zaś aktualne zagadnienia dziennikarstwa katolickiego omówi ks. biskup Adamski. Ponadto wygłoszonych zostanie kilka odczytów.

ZŁODZIEJ... W WÓZKU DZIECINNYM. W bramie domu przy ul. Piusa XI Nr. 49 w Warszawie pozostawiła wózek dziecięcy Z. Rybowska. Zauważyli to dwaj złodzieje, którzy postanowili skorzystać z okazji. Jeden z nich wszedł do wózka, udając dziecko, drugi zaś zakrył kolegę zasłonką i skierował wózek na ulicę. Gdy Rybowska wróciła po chwili do bramy i nie znalazła wózka, wybiegła na ulicę i wszczęła pościg za złodziejami, alarmując przechodniów. Zatrzymano jednego ze złodziei, którym okazał się St. Stachura. Drugi, korzystając z zamieszania, wyskoczył z wózka i uciekł.

MEWA PRZELECIAŁA 6.000 KLM. Stacja ornitologiczna w Rositten (nad Zatoką Kurońską) otrzymała w tych dniach wiadomość z kolonii angielskiej Kenya (Afryka Wschodnia), że znaleziono tam mewę, która miała obrączkę tej stacji. Jak wynika z obliczeń, mewa z nad Bałtyku, przeleciała w linii powietrznej ponad 6.000 klm.

W WIEDNIU ARESZTOWANO HANDLARZA BRYLANTÓW Wiktora Lembergera w związku z głośną aferą zaginięcia słynnej biżuterii z diademu Hortensji, siostry żony Napoleona Pauliny Beauharnais. Jest to już trzecie z rzędu aresztowanie i uwięzienie w tej sprawie.

W FONTENEY SOUS BOIS POD PARYŻEM 5 BANDYTÓW ZATRZYMAŁO SAMOCHÓD, którym jechali dwaj inkasenci banku i zabrali 300 tys. franków w gotówce i wiele czeków.

— o-o-o —

Fala zimna idzie przez Francję

W ciągu poniedziałku nastąpiło we Francji znaczne obniżenie temperatury. W środkowej i wschodniej Francji spadł śnieg. — W okolicy Bayonny przy bardzo niskiej temperaturze i silnym wietrze, **spadł grad**, który w niektórych miejscach dokonał prawdziwego spustoszenia wśród roślinności. Warstwa gradu sięgała 20 cm. Oczekiwany jest maksymalny przybór Sekwany. Żegluga po między Paryżem a Rouen uległa przerwie.

Proces 15-letniego matkobójcy w Moskwie

W Moskwie toczy się proces 15-letniego chłopca, który zamordował swą matkę. — „Komsomolskaja Prawda" domaga się stawienia przed sądem ojca młodocianego mordercy i pisze, że odpowiedzialność za złe wychowanie syna winien ponosić ojciec. — W związku z tym przypomnieć należy, że **jeszcze nie tak dawno prasa sowiecka zachęcała dzieci do szpiegowania i denuncjowania rodziców**, co bynajmniej nie przyczyniło się do wzmocnienia ich autorytetu wobec dzieci.

Miasta tureckie zaopatrują się w maski gazowe

Wybudowana staraniem „Czerwonego Półksiężyca" przy pomocy rządu tureckiego w pobliżu Ankary fabryka masek gazowych, której zdolność produkcyjna osiągnęła już 100.000 masek gazowych, przystąpi w myśl odezw, wydanych przez burmistrzów Ankary, Smyrny oraz Istambułu do zaopatrzenia ludności tych miast w tanie maski gazowe. **Również okręgi przemysłowe zostaną zaopatrzone w maski gazowe.**

Ojciec św. powraca szybko do zdrowia

Według orzeczenia lekarzy, stan zdrowia Ojca św. poprawił się znacznie, a szybki powrót do sił jest zdumiewający. **Organizm Papieża wykazał w czasie choroby nadzwyczajną odporność**, co pozwala przypuszczać, iż Ojciec św. jeszcze długie lata może się cieszyć zdrowiem, zwłaszcza, gdyby się nie przepracowywał i stosował do wskazówek lekarzy.

W związku z tą poprawą zdrowia, dzienniki włoskie wyrażają przypuszczenie, iż Ojciec św. już wkrótce ukaże się publicznie wiernym. Ojciec św. według „Corriere della Sera" ma wziąć udział w uroczystych nabożeństwach w okresie Świąt Wielkanocnych. Na ten czas zapowiedziane są liczne pielgrzymki z różnych krajów. Niewątpliwie pielgrzymi ci zostaną już przyjęci przez Ojca św.

— o-o-o —

Zakaz tańców w Wielkim Poście w Poznańskim

Wojewoda poznański wydał rozporządzenie policyjne zakazując w lokalach publicznych tańców w czasie Wielkiego Postu, dekretem z dnia 27 lutego br. ogłoszonym w Dz. Urz. Wojew. Poznańskiego w Nr. 10.

Wspomniane rozporządzenie zakazuje bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych t. j. w restauracjach, hotelach kawiarniach, kabaretach i dancingach we wszystkich miastach jako też w oberżach, gościńcach itp. lokalach na wsiach na całym obszarze województwa poznańskiego w czasie trwania Wielkiego Postu t. j. od środy popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie.

Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60 zł., lub odpowiedniej karze aresztu.

Podobne zarządzenie przydałoby się i w innych województwach.

Wstrząsająca lindberghiada w Argentynie

Bandyci porwali i zamordowali dwuletniego synka farmera

Olbrzymie poruszenie wywołała wśród farmerów w Argentynie wiadomość o uprowadzeniu małego Eugeniusza Pereyara Iraola, dwuletniego synka bogatego farmera prowincji Buenos Aires. Powszechnie mówi się o uprowadzeniu małego Eugeniusza jako o pierwszej argentyńskiej „causa Lindbergh". Dziecko zostało przez nieznanych osobników porwane w niedzielę z dziedzińca farmy rodziny Pereyara Iraola. W krótki czas po zniknięciu dziecka, szofer prowadzący automobil na szosie wiodącej do Buenos Aires, zatrzymał przypadkowego przechodnia i pytał go, czy dobrze jedzie w kierunku stolicy.

W wozie znajdowało się kilku mężczyzn, którzy się tak zachowywali, jakby coś ukrywali. Podejrzenie kieruje się przeciwko członkom groźnej w swoim czasie bandy opryszków, na której czele stał osławiony herszt zbójecki Gordillo, który kiedyś napadł na ojca uprowadzonego dziecka niedaleko jego fermy, w celach rabunkowych.

Natychmiastowy pościg za bandytami doprowadził w poniedziałek do odnalezienia małego Eugeniusza, lecz już zamordowanego. **Zwłoki dziecka znaleziono w polu w pobliżu miejscowości Estaucia. Dziecko było zupełnie nagie i ciało było już pogryzione przez mrówki. Lekarze stwierdzili, że mały Eugeniusz został uduszony.**

Wstrząśnięta tym bandyckim czynem cała opinia publiczna Argentyny domaga się wydania ustawowych zarządzeń, które by podobnie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przewidywały karę śmierci dla kidnapperów.

Policja aresztowała szereg robotników, zajętych w majątku rodziny Iraola, wśród nich również niejakiego Pose Cancedo, który na krótki czas przez zniknięciem dziecka, został zwolniony ze służby.

Polscy taternicy zdobyli nowe szczyty

Kierownictwo drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy nadesłało do Polski wiadomość o wielkich, osiągniętych przez nią sukcesach. W dniu 18 stycznia wyprawa w pełnym składzie, złożona z J. Wojsznisa, W. Paryskiego, S. Osieckiego i J. A. Szczepańskiego osiągnęła **główny wierzchołek szczytu Serro Tres Quebradas** (6.280 m). Spośród drugiej grupy, której celem było zbadanie masywu Nacimiento, J. Wojsznis wszedł na wierzchołek 1. i 2. masywu, zaś W. Paryski na wierzchołek 4. masywu. Okazało się, że **szczyty Nacimiento otacza wygasły krater starego wulkanu.** W dniu 9 lutego J. Wojsznis wszedł na nieznany wulkan, mający ponad 6.000 m. wysokości. Wreszcie grupa złożona z S. Osieckiego i J. A. Szczepańskiego w dniu 7 lutego osiągnęła szczyt masywu Nevado Pissis (6.780 m.).

Tym sposobem obok Aconcaguy (7.035 m) i Mercedario (6.800 m) — dwu najwyższych szczytów Ameryki, zdobytych przez Polaków w roku 1934, również i trzeci szczyt został zdobyty przez polską wyprawę.

— * —

Kiedy Kraków doczeka się nowego dworca kolejowego?

Gdzieś na **szarym końcu Wystawy Turystyczno-Uzdrowiskowej, którą zwiedzaliśmy przed kilku miesiącami w gmachu** krakowskiej **Akademii Górniczej, umieszczono** kilka projektów **przebudowy dworca kolejowego w Krakowie, o czym nasze miasto** marzy od lat. **Mało kto zwrócił na te** plany uwagę. **Interesującym projektom zaszkodziło sąsiedztwo. Tuż** przy nich znalazły bowiem **miejsce** budzące wówczas zainteresowanie w Krakowie **projekty budowy kolei elektrycznej Kraków—Zakopane.** Na plany nowego **dworca** mało kto zwrócił uwagę. Sprawa **stała się** aktualną dopiero ostatnio, nie wiadomo po raz który, w związku z katastrofą motorówki Kraków—Kocmyrzów. Do Krakowa przybył p. Minister Komunikacji i miał stwierdzić, że dworzec krakowski wymaga przebudowy. Może więc sprawa ruszy wreszcie naprzód.

Z problemem rozbudowy dworca krakowskiego zapoznali się przedstawiciele prasy krakowskiej, na osobnej konferencji w magistracie, w dniu wczorajszym.

PROJEKTY WŁADZ MIEJSKICH.

Zarząd m. Krakowa — mówili inżynierowie **Boratyński i Dziewoński** — przystępując do wykonania planu rozbudowy wielkiego Krakowa, nie mógł pominąć w nim węzła kolejowego. W wydziale budownictwa miejskiego wypracowano odpowiedni szkic prowizoryczny, który przedłożono dyrekcji kolejowej. Cóż on przewiduje? Przede wszystkim **przesunięcie dworca osobowego ku ul. Warszawskiej.** Oś głównego budynku stacyjnego, według projektu władz miejskich, winna przypadać na **ul. Kurniki.** Ulica ta, odpowiednio rozszerzona i urządzona, będzie w przyszłości główną arterią, łączącą miasto z dworcem. Przybywający do Krakowa po przejściu krótkiej ulicy Kurniki dostaną się na plac Matejki, skąd roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków na śródmieście. Boczną, drugorzędną arterią, łączącą dworzec z miastem będzie **ul. Pawia,** która poza tym zostanie przedłużona i zyska bezpośrednie połączenie z ul. Montelupich.

Przed gmachem nowego dworca zarząd m. projektuje utworzenie wielkiego placu, otoczonego wysokimi budynkami hoteli i biur handlowych. Oczywiście istniejący do tej pory budynek dworca zostałby zburzony. Jednakże władze miejskie nie byłyby za całkowitym zlikwidowaniu tej budowli. Można by ją bowiem zamienić **na dworzec autobusowy,** a autobusy z pl. św. Ducha przenieść na plac Kolejowy. Z innych postulatów miasta pod adresem władz kolejowych wymienić należy sprawę przebudowy wiaduktu na ul. Warszawskiej.

CO ZAMIERZAJĄ WŁADZE KOLEJOWE?

Według informacyj pochodzących z dyrekcji kolejowej **zamierza ona przeprowadzić budowę dworca zgodnie z życzeniami miasta,** choć nie kryje, że wysunięte propozycje **są** w niektórych szczegółach ze względów technicznych, **niewygodne.** W dyrekcji kolejowej rozpoczęto już opracowywanie planów.

Pod adresem udzielającego wyjaśnień urzędnika padło w tym momencie nasuwające się każdemu pytanie: **Kiedy rozpocznie się budowa nowego dworca?**

— **Niestety trudno na to odpowiedzieć,** usłyszeli uczestnicy konferencji.

Władze kolejowe prowadzą swoistą politykę. Z powodu braku kredytów nie wiele uwagi poświęcają jeśli chodzi o Kraków, stronie estetycznej i reprezentacyjnej. Mają w projekcie najpierw wprowadzenie szeregu ulepszeń technicznych dworca, a później dopiero pomyślą o budowie monumentalnego, godnego duchowej stolicy Polski gmachu.

Na **ulepszenie** techniczne dworca krakowskiego, rozbudowę torów, peronów wydały władze kolejowe w ciągu ubiegłych 3 lat **4,500.000 zł.** W ciągu najbliższych 2. lat stacja główna w Krakowie otrzyma **urządzenie elektryczne nastawcze i zabezpieczające, kosztem 1.500.000** zł. Przyczyni się ono do usprawnienia ruchu i zwiększenia bezpieczeństwa.

Reasumując zaznaczyć należy, że w obecnej sytuacji budowa nowego dworca kolejowego w Krakowie, w świetle tych informacyj nie przedstawia sie różowo, z olbrzymią szkodą dla miasta. Kompetentne czynniki miejscowe winny więc dołożyć wszelkich starań, by wytłumaczyć władzom centralnym w Warszawie, **że budowa nowego gmachu dworca w Krakowie jest konieczności równie pilną jak jego techniczne ulepszenie.** W wielkim planie inwestycyjnym winny znaleźć się kredyty na ten cel.

Kronika krakowska

MARZEC.

3. Środa. Św. Kingi.
Wschód słońca 6.19, zachód 17.18.
Długość dnia 10 godzin 59 min.

— 000 —

CZTERY LISTY W TOW. BIBLIOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA U. J. W niedzielę 7 bm. w Towarzystwie Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. odbędą się wybory nowego zarządu. Do wyborów stają trzy listy: nr 1 „Narodowa Młodzież Prawnicza“ (Młodzież Wszechpolska), nr 2 „Lista Zjednoczenia Narodowego Młodzieży Prawniczej“ (strzelcy i mocarstwowcy), oraz lista nr 3 „Polska Młodzież Prowincjonalna“. Poza tym żydzi zgłosili listę nr 4. Ponieważ w międzyczasie zapadła uchwała wykluczenia żydów z Towarzystwa i uchwałę tę Senat zatwierdził, lista żydowska została unieważniona.

DO WARSZAWY I NA BUKOWINĘ organizuje dyrekcja kolejowa wycieczki popularne. Pociąg popularny do Poronina, a stąd wycieczka narciarska na Bukowinę wyruszy z Krakowa w sobotę, 6 bm. o godzinie 15.51. — Powrót w niedzielę o godzinie 22.21 Cena biletu 6 zł. 80 gr. — Pociąg popularny z Krakowa do Warszawy zorganizowany został z okazji otwarcia Wystawy malarstwa francuskiego. Odjazd z Krakowa w sobotę 6 bm. o godzinie 22.15. Przyjazd do Krakowa we wtorek o godzinie 6.20. Cena biletu wraz z wstępem na wystawę 12 zł. 90 gr.

KARTY ŁOWIECKIE. Zarząd miejski zawiadamia, że nadeszły już karty łowieckie nowego typu. Posiadacze kart łowieckich, których ważność upływa po dniu 1 bm., obowiązani są bezzwłocznie wymienić je na karty nowego typu.

ZABŁĄKANA DZIEWCZYNKA. W niedzielę wieczorem na plantach przy ul. Dominikańskiej znaleziono zabłąkaną dwuletnią dziewczynkę, którą umieszczono w Żłóbku Miejskim.

ZAMACH SAMOBÓJCZY I ZGON. We wtorek w godzinach rannych zmarła nagle w fabryce tytoniu przy ul. Dolne Młyny 55-letnia robotnica Anna Krukowa. — O tej samej porze na plantach naprzeciw Urzędu Wojew. dokonał zamachu samobójczego przez zażycie większej dawki weronalu 28-letni pomocnik handlowy Paweł Pałka. Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala.

MAGAZYNIER PRZEPOŁOWIONY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj wieczorem na stacji kolejowej Kraków, — Dąbie, do pociągu jadącego w kierunku Krakowa, usiłował wskoczyć magazynier stacji Kraków — Dąbie Jan Plewniak, lat 45, zam. przy ul. Szewskiej 5. Dostał się on pod koła pociągu i został przejechany przez połowę, ponosząc śmierć na miejscu.

— ooo —

Zawiadomienia i komunikaty

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU odprawi ks. Biskup Rospond we czwartek 4 bm. w kościele Felicjanek o godzinie 8.

WALNE ZEBRANIE Stow. Kobiet im. J. Słowackiego odbędzie się 8 bm. tj. w poniedziałek o godz. 16, Szewska 7, II p.

—oo—

DZIŚ PREMIERA „BEATRIX CENCI“ JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś w środę ukaże się po raz pierwszy (od lat 24) tragedia Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci“. Na tle krwawej epoki bujnego „Rinascimento“, epoki trucizny, sztyletu i delatorstwa, w przeklętym domu tragicznego rodu Cencich zakwita najczystsza miłość ściganej przez wrogi los Beatrix i pełnego szlachetnych porywów Gianiego. Rolę Beatrix objęła Zofia Jaroszewska, rolę zaś nieszczęsnej matki rodu Cencich Stanisława Wysocka, która wyreżyserowała sztukę nadając tragedii Słowackiego nową formę sceniczną, ujętą w 12 obrazów. Pietra Negri grać będzie J. Karbowski, malarza Gianiego Z. Modzelewski, Zakonnika (Padre Anzelmo) K. Fabisiak, Orsiniego W. Nowakowski, Tomasa Cenci J. Kaliszewski. Resztę obsady stanowią pp.: Gerson, Romowicz, Starkówna, Walewska, Bobrowski, Sarnowski, Woźnik i in. Jutro w czwartek pogodna komedia muzyczna „Krawiec w zamku“ P. Armont'a i L. Marchand'a z muzyką Al. Steinbrechera, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego, z p. p.: Węgrzynem (krawiec Lortigan) Matusiakówną, Sokołowską, Klońską Niedziałkowską, Bielską, Biegańskim, Macherskim, Woźnikiem, Tatarskim, Opalińskim, Wrońskim, Kopczewskim i in. — „Krawiec w zamku“ powtórzony będzie w piątek, dn. 5 bież. mies.

FRANCE ELLEGAARD, świetna pianistka duńska, solistka zagranicznych koncertów symfonicznych, wystąpi z jedynym koncertem w czwartek 4 bm. w Starym Teatrze.

„Precz z żydowskim dyrektorem!“

CZY P. BROCZYNER NAMAWIAŁ OSKARŻONEGO DO FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ.

We wtorek, w Sądzie Okr. przed sędzią **Konopką** stanęli **Jan Ciupka, Feliks Pałka, Andrzej Sojka, Andrzej Grabowski i Tomasz Soplica,** oskarżeni o wywiezienie na taczkach ze składu węgla „Żeglugi Polskiej“ b. dyrektora tego przedsiębiorstwa **K. Broczynera.** Akt oskarżenia stwierdza, że w dniu 6 marca 1936 r. w godzinach porannych Broczyner przyszedł, jak zwykle, do składu węgla „Żeglugi“ przy ul. Podgórskiej 32. W pewnej chwili otoczyli go obecni tam oskarżeni w liczbie pięciu. Oskarżony Ciupka po krótkiej wymianie popchnął Broczynera. Równocześnie osk. Pałka, podstawił mu z tyłu taczki, do których Broczyner wpadł. Wówczas wszyscy oskarżeni przytrzymując Broczynera, aby się nie mógł uwolnić, wśród okrzyków **„precz z żydowskim dyrektorem“** — wywieźli go poza obręb składu, na ul. Podgórską, gdzie wyrzucili go na ziemię, po czym zbiegli.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sędzia udzielił głosu **J. Ciupce,** który zeznał, że wraz z innymi oskarżonymi przybył do p. Broczynera z prośbą o pracę. Wówczas p. Broczyner uderzył go w wyciągniętą rękę i zawołał:

„IDŹCIE DURNIE NA PLANTY I WYZDYCHAJCIE Z GŁODU“.

Oburzony tym Ciupka i towarzysze wsadzili Broczynera na taczki i wywieźli ze składu. Dalsze zeznania oskarżonego Ciupki wywołały na sali **konsternację.** Na pytanie obrony oskarżony zeznał, że **nakłaniano go do fałszywych zeznań. Kilku osobników, których nazwiska wymienił, uraczyło go obficie wódką i zawiozło do kancelarii jednego z adwokatów krakowskich. Tam w obecności dwóch osób p. Broczyner miał namawiać Ciupkę, by przed sędzią śledczym zeznał, że do wywiezienia Broczynera na taczkach namówili go p. S. jeden z dyrektorów „Żeglugi Polskiej“ i sekretarka p. D. Namowy te ponawiane były jeszcze kilkakrotnie i popierane wręczaniem różnych kwot pieniężnych. Ogółem Ciupka miał otrzymać około 400 zł.**

Również drugi oskarżony, który zeznawał, T. Solnica stwierdził, że namawiano go do fałszywych zeznań, ale bezskutecznie. Sędzia Konopka wobec tak niezwykłego obrotu sprawy zrezygnował z przesłuchania dalszych oskarżonych i postanowił rozpatrzenie sprawy przekazać trybunałowi i w tym celu rozprawę przerwał. Sędzia oddalił również powództwo cywilne wniesione w imieniu Broczynera.

Oskarżający w tej sprawie **prok. Pęchalski** zażądał dokładnego wynotowania zeznań oskarżonych i doręczenia mu odpisu.

Oskarżonych bronili **mec. dr Kuśnierz, mec. dr Stuhr i mec. dr Pozowski.**

Kronika lwowska

KONTROLA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH I PLACÓW TARGOWYCH. Wydział przemysłowy Zarządu miejskiego przeprowadził przy współudziale policji państwowej kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajń i placów targowych. W wyniku kontroli ukarano doraźnie 34 osoby za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, 7 osób za brak cenników, a ponadto w kilku wypadkach udzielono upomnień za nieujawnianie cen w należyty sposób.

GŁODÓWKA ŻYDOWSKICH AKADEMIKÓW. W żydowskich domu akademickim przy ul. św. Teresy zamknęło się 800 studentów i studentek żydowskch, którzy odbyli 24 godzinną głodówkę na znak „protestu“ przeciwko wprowadzeniu podziału miejsc dla słuchaczy żydów i nie-żydów na uniwersytecie lwowskim.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki środa 3 marca g. 8.00: Występ Baletu Parnella.

Powszechny Teatr Żołnierza środa 3 marca o godz. 7.30: **„Księżniczka czardasza“.**

APOLLO: „Nie całuj w kinie“.
ATLANTIC: „Królowa Dżungli“.
CASINO: „Sam na sam“.
CHIMERA: „Ekscentryczna dama“.
EUROPA: „Ramona“.
GRAŻYNA: „Barbara Radziwiłłówna“.
KOPERNIK: „Matura“.
MARYSIEŃKA: „Matura“.
MIRAŻ: „Adieu“ i „Pechowi wojacy“.
MUZA: Anthony Adverse.
PALACE: „Concertina“.
PAN: „Żona, czy sekretarka“.
PAX: „Mały król“.
RAJ: „Rozwód z przeszkodami“.
STYLOWY: „Srebrna torpeda“ i rewia.
ŚWIT: „Bohater mimo woli“.
TON: „Biały anioł“.
UCIECHA: „Kleopatra“ i rewia.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich przystępuje do akcji antykomun.

Onegdaj odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków **Zjednoczenia Kolejowców Polskich Kraków I,** na którym pracownicy kolejowi, świadomi niebezpieczeństwa, płynącego ze strony żywiołów komunistycznych, zagrażających powszechnemu ładowi i porządkowi społecznemu naszego Państwa, a tym samym godzących w niepodległość Ojczyzny, zgodnie potępili tę wrogą akcję, zobowiązując się jej najskuteczniej przeciwstawić, oraz zwalczać ją na wszystkich odcinkach życia społecznego i zawodowego.

— o-o-o —

Z krakowskiej sali odczytowej

O Bernardinie de Saint-Pierre, w dwuchsetną rocznicę urodzin poety, wygłosi odczyt we środę 3 bm. w Tow. Przyjaciół Francji (Pijarska 7) o godz. 19 prof. Bernard Hamel. Tytuł prelekcji: „L'auteur de Paul et Virginie“.

Cykl odczytów o Italii. Koło Przyjaciół Włoch St. U. J. w Krakowie urządza w sali 66 Coll. Nov. o godz. 18 cykl odczytów pt. „Z przeszłości i teraźniejszości Włoch“: W środę 3 bm. prof. dr Jan Dabrowski: „Ekspansja kolonialna Włoch“; — W piątek 5 bm. ks. prof. dr Tad. Pomian Kruszyński: „Mediolan, Neapol, Bari w okresie młodości Bony“; — W piątek 12 bm. dr Włodz. Poźniak: „Opera włoska dawniej a dziś“; — W środę 17 bm. dr Luigi Cini: „Literatura faszystowska“.

Odczyt prof. dr W. Folkierskiego. W czwartek 4 bm. o godzinie 19 w sali 39 Coll. Novi wygłosi prof. dr W. Folkierski odczyt p. t.: Ernest Psichari. Jest to trzeci odczyt z cyklu „Wielcy katolicy współcześni“.

„Organizacja ratownictwa sanitarnego w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej miast i osiedli“. W kontynuowaniu cyklu wykładów w kierunku pogłębienia praktycznego wyszkolenia lekarzy w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności odbędzie się w środę 3 bm. o godzinie 20 w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4, posiedzenie naukowe, na którym mjr dr E. Krawczyk wygłosi odczyt na powyższy temat.

— o-o-o —

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Ks. Gutwiński zł. 5; A. B. 6; N. N. 5; Anna Łazarska zamiast kwiatów na trumnę St. Rychłowskiej składa zł. 5; Bogska 3; K. Bujak 3; M. Dihm 3; Tomaszowie Barańscy 5 zł.

Na kuchnię S. Samueli: Maria Hankiewiczowa zamiast kwiatów na trumnę Śp. Stanisławy Rychłowskiej składa zł. 5; Bogska zł. 3.

Na głodnych na Polesiu: Bogska zł. 5.

Na bursę Ks. Kuznowicza: Bogska zł. 3.

Na Macierz szkolną w Gdańsku: Bogska zł. 3.

Na szkolnictwo za granicą: Bogska zł. 5

Na Zakład w Pawlikowicach: Bogska zł. 3.

— o-o-o —

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa 3 marca: „Beatrix Cenci“.
Czwartek, 4 marca: „Krawiec w zamku“.

ADRIA: „Wyprawa na Mongo“, w r. gł. Buster Crabbe i „Cyrk Faran“, w r. gł. Pat i Patachon.

APOLLO: Ogród Allacha. (Nieszczególna kreacja Marleny Dietrich).

BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia pt. „Karuzela humoru“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 15 lutego 1937 r., „Mały król“.

PROMIEŃ: Sylwetki.

STELLA: Ostatnie dni Pompei.

ŚWIT: „Czarujące oczy“ (Marta Eggerth-Kiepurowa, Philips Holmes).

SZTUKA: Dwa dni miłości.

UCIECHA: Sam na sam (Żniwa) Paula Wesely.

WANDA: Królowa tańca (Eleanor Powell, Virginia Bruce).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od poniedziałku 1 marca „Pieśń miłości“ — Jan Kiepura.

Sport

Po walnym zebraniu Polskiego Zw. Lekkoatlet.

W niedzielę zakończyło się w Warszawie doroczne walne zebranie P. Związku Lekkoatletycznego. Na zebraniu załatwiono sprawy Cejzika i Heliasza przez polecenie nowemu zarządowi ponownego rozpatrzenia całej sprawy. Z ważniejszych wniosków, uchwalono sprawy sędzów, ustalenia składu reprezentacyj, kadencji zarządu PZLA, lekarza związkowego i in. W wolnych wnioskach walne zebranie poleciło zarządowi ponowić starania, aby szkolne kluby sport. mogły uczestniczyć w zawodach lekkoatletycznych o charakterze propagandowym i reprezentacyjnym. Wniosku okręgów poznańskiego i pomorskiego o wyeliminowanie żydowskich zawodników i działaczy ze związku nie poddano pod głosowanie jako antystatutowy, jak również wniosek tych samych okręgów o rozpatrzenie stosunków sportowych na Litwie, szykanowanie klubów polskich z tym, że przyjęto wniosek ten, jako interpelację do Z. Z. Wybrano nowy zarząd w składzie: prezes: inż. Znajdowski, wiceprezesi: kpt. Misiński, Szlachciak, dyr. Frenkiel; członkowie zarządu: pp. Szenajch, Foryś, Przybysławski, Wojnarowska, Kamiński, Chlebowski,. Składa i Jaworski. Komisja rewizyjna: mjr Szkolnikowski, Zakrzewski i Guhl. Delegaci do Z. Z. inż. Znajdowski, kpt. Misiński i dyr. Frenkiel.

Mistrzostwa bokserskie Polski

W niedzielę odbyły się dwa finałowe spotkania o bokserskie mistrzostwo Polski w Warszawie: **Okęcie—I. K. P. (Łódź)** zakończony na remis 8:8, oraz w Poznaniu: **Warta—H. C. P.** zakończone zwycięstwem Warty 12:4. Tabela mistrzostw jest następująca: 1) Warta, 2) I. K. P., 3) Okęcie, 4) H. C. P.

Doskonałe wyniki lekkoatletyczne na mistrzostwach Ameryki

Na zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych Ameryki w hali w Madison Square Garden osiągnięto szereg doskonałych wyników. W skoku wzwyż młody student E. Burke 2,06 m; w skoku o tyczce mistrz olimpiady E. Meadows zrzucił poprzeczkę przy wyniku 4,34 m; zwyciężył Japończyk Oe 4,26 m. W biegu 1500 m. po ciężkiej walce pierwsze miejsce zajął Archie San Romani 3:51, przed Włochem Beccali. Gene Venzke i Węgrem Szabo. Na 3000 m. przez przeszkody uzyskał Tommy Deckard czas — 8:48,6 sek. rekordowy na zawodach w hali. 60 m. przez płotki wygrał Sam Allen 6,8 sek. (nowy rekord).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 2941/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. marca 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Idy vel Judyty z Breitów Grifflowej, składających się z urządzenia domowego, książek, obrazów, aparatu fotograficznego, dywanów, naczynia stołowego i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 4.064.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 1 marca 1937 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 269/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie II rewiru Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 marca 1937 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Na Gródku Nr. 2 lub Mikołajska 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Hermana i Pinksa Weintraubów, składajacych się z urządzenia domowego, maszyn drukarski ect.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 lutego 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9. II p.
Godz. urz. od 8-13. Konto PKO. Nr 415.107.
Sygn. VII. Km. 713/36.
Dnia 16/II. 1937 r.
Maria Chromińska c/a Paulina Herfothowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1937 r. godzina 10-ta w Krakowie, ul. Lubelska L. 21.

Odbędzie się licytacja ruchomości należących do Pauliny Herfothowej w Krakowie — składających się z urządzenia domowego.

[illegible]homości można oglądać w powyżej po[illegible] miejscu i czasie.

[illegible]omornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru III.
w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 19/II. 1937 r.
Sygn. akt. III. Km. 1347/35 i III. Km. 2113/34.

Niniejsze obwieszczenie o licyt. niżej podanych nieruch. unieważnia obwiesz. z dn. 1/II. 1937 III Km. 1347/35.

Wierzyciel: Marceli Wójcik w Chyszowie i Kom. Kasa Oszczęd. miasta Tarnowa zast. przez adw. Dra J. Krypiewskiego w Tarnowie.
Dłużnik: Ryfka Rachela Gersten w Tarnowie i Rózia Rosner w Nowym Sączu.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, urzędujący w Tarnowie, przy ul. Mickiewicza Nr. 12, na zasadzie art. 679 K. P. C obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1937 r. od godzin rannych, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie sala 118 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 596 gm. Grabówka i lwh 799 gm. Tarnów, składającej się I. **z Real. lwh. 596 gm. Grabówka** pgr. lkat. 241/5 o pow 219 m² zabud. 1 piętrowym, dachówką krytym, murowanym budykiem mieszkalnym w połowie podpiwniczonym o zab. pow 181 m². Parter budynku obejmuje 4 mieszkania po 1 pokoju, kuchni zaś 1 piętro po 5 takich samych mieszkań. — Budynek posiada instalację elektryczną, wociągową oraz jest skanalizowany. — **II. Real. 799 gm. Tarnów** pb. lkat. 407/3 o pow 263 m² zab. 2 piętrowym, w całości suterynowym, w połowie tylnej z poddaszem blachą krytym o zab. pow. 207 m² budynkiem mieszkalnym. Suteryny obejmują 8 izb, kuchnię i komórkę. Parter 2 mieszkania po 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, łazienką i klozetem, I i II piętro po 1 mieszkaniu o 4 pokojach i 1 mieszkaniu o 3 pokojach z przedpokojem, kuchnią, łazienką i klozetem. — Poddasze obejmuje 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, klozetem oraz kuczką. Budynek posiada instalację elektryczną i wodociągową oraz jest skanalizowany, położonej w lwh 596 gm. Grabówka w Tarnowie przy ul. Ochronek 6, — lwh. 799 gm. Tarnów w Tarnowie przy ul. Powroźniczej 3, powiecie tarnowskim, województwie krakowskim, obejmującej powieczchn lwh. 596:219 m² — lwh. 799:263 m², która stanowi własność lwh. 596: Ryfki Racheli Gersten i Rózi Rosner po połowie lwh. 799 gm. Tarnów Ryfki Racheli Gersten.

Nieruchomości te mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Okręgowym w Tarnowie

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę lwh. 596:21.200.00 zł. — lwh. 799 71.000.00 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty lwh. 596:16.650.00 zł. — lwh. 799:53.250.00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie: ad 1) 2.120 złotych. — ad 2) 7.100 złotych — albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tarnów, dnia 19/II. 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Stanisław Wojciechowski.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER. 23

Kły i pazury

Garahan potrząsnął siwiejąca głową.

— Jestem w kropce, Frank. To, co opowiadają o miłostkach Randalla, daje pochop do wszelkich brzydkich przypuszczeń. Zadepeszuję do Singapore, czy tam nie mogliby się czegoś dowiedzieć o jego przeszłości. Następnie pójdę się przejść po bazarach. W tym pstrym zbiorowisku Tamilów, Pikhów, Chińczyków, Bengalczyków i Malajczyków mogą coś wiedzieć.

Ale i jedno i drugie zawiodło Garahana. Spotkaliśmy się nazajutrz w klubie przy lunchu. Różnojęzyczni właściciele bazarów mieli dla doktora li tylko słowa uznania. Depesza z komendy policji w Singapore była hymnem pochwalnym na jego cześć.

Tym czasem już cała biała ludność w Pulo Kangsar gorączkowała się zniknięciem doktora. Powtórzyłem Garahanowi dwie swobodnie omawiane teorie.

Jedni utrzymywali, że doktór musiał odejść za daleko od domu, że zapuścił się w dżunglę, i został napadnięty przez tygrysa. Niedawno zabito tygrysa-ludożercę w odległości paru mil od kolonii, a przecież w okręgu mógł grasować drugi. W tym wypadku szczątki nieszczęśliwego mogły się znaleść lada dzień.

Drudzy, bardziej wyrafinowani, ci, co to podnoszą brwi, robili całkiem odmienne przypuszczenie. Czy doktór Randall, człowiek doświadczony, który tyle lat mieszkał na Wschodzie, mógłby tak dalece zapomnieć, co przystoi jego stanowisku, żeby igrać ze śmiertelnym ogniem flirtu z Malajką? Malajczyk, wierny sługa i uczciwy człowiek ponad wszystkie ludy Wschodu, ma głębokie poczucie świętości ogniska domowego i honoru kobiety. Między Malajkami są lekkie kobiety, ale gwałcicielom tych, które żyją w kręgu rodziny, dostaje się zazwyczaj dźgnięcie krissen po ciemku.

Garahan, wysłuchawszy mego sprawozdania, wzruszył ramionami.

— Doprawdy nie wiem, co myśleć. Najwięcej mnie zbija z tropu nieposzlakowana opinia Randalla. Słyszałem o nim dużo złego, ale to tylko opowiadania. Dowodów ani na lekarstwo. Tu urwał i, dotknąwszy mego ramienia, pokazał kamienny taras, upstrzony cieniami i słonecznymi plamami.

— Pani Randall — rzekł. — Ta ładna, młoda, w niebieskiej sukni.

Spojrzałem we wskazanym kierunku. Pani Randall była rzeczywiście prześliczna, jedna z najładniejszych kobiet, jakie spotkałem. Siedziała samotnie przy stoliku, popijając mrożoną herbatę. Jej ciemno niebieskie oczy wpatrywały się w morze, szemrzące łagodnymi falami poniżej klubu.

Ale właśnie rzuciła okiem w naszą stronę i, poznawszy Garahana, dała mu dyskretny znak.

— Frank, chodź ze mną. Chciałbym cię z nią zapoznać.

Podniosłem się z ociąganiem. Nie miałem nic wspólnego z tą sprawą i pomimo, że młoda kobieta była nad wyraz urocza, nie chciałem jej się narzucać ze swoją osobą w tak nieodpowiednim czasie. Ale pani przyjęła słowa Garahana bardzo przychylnie. Powiem nawet, że wydawała się rada z poznania mnie.

— O, tak — powiedziała. — Słyszałam, co mąż mówił o panu, panie Buck. Miał dla pana wielkie uznanie. — Tu zwróciła się do Garahana ze zmarszczką między brwiami. — Jeżeli pan ma wolny wieczór, inspektorze — to byłabym wdzięczna, gdyby pan zaszedł do mnie na chwilę. Mam z panem do pomówienia.

Zauważyłem, że nie strzegła się, aby nie usłyszano na tarasie, co mówi. Prośba była naturalna. Młoda kobieta dawała poznać, że jest zdenerwowana, ale panowała nad sobą całkowicie. Podziwiałem ją tym więcej, że nie została w domu, żeby czekać na męża, który mógł wcale nie wrócić.

— I panu byłabym wdzięczna, gdyby pan zechciał przyjść — rzekła do mnie. — Jako człowiek, znający świat, na pewno będzie pan mógł udzielić nam cennych wskazówek.

Skłoniłem się i w parę minut później zostawiliśmy ją samą. Przy wejściu do klubu Garahan ujął mnie pod ramię.

— Frank — rzekł zniżonym głosem. — Zdaje mi się, że dowiemy się czegoś wstrząsającego.

— Jakto?

— Dowiemy się prawdziwej przyczyny zniknięcia doktora. Przyjdę tu po ciebie kwadrans po siódmej.

Pojechaliśmy razem do doktorowej. Dom był rzeczywiście typowy angielski kolonialny, czysty, porządny, obszerny, umeblowany na ogół lepiej niż inne. Pani czekała na nas na dużej, osłoniętej werandzie. Zachodzące słońce rzucało na jej twarz przez opuszczoną matę trzcinową śliczne pomarańczowe smugi.

— Jestem panom bardzo wdzięczna, żeście przyszli — rzekła i uśmiechnęła się blado do Garahana, — Wiedziałam, że pan chciał ze mną pomówić prywatnie, inspektorze.

Garahan skinął głową.

— Jaka pani uprzejma!

— Nie, ja się tylko chcę wytłumaczyć. Musiał pan się dziwić, że jestem taka spokojna. Muszę panu wyjaśnić, dlaczego nie przejmuję się zniknięciem męża.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.